PONIEDZIAŁEK |11|07|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

PRACA KARIERA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\ NAKŁAD 3 261 NR 131 (20 833)

ODZYSKAŁ BLASK SPRZED 47 LAT \6

fot. EG

JEST DECYZJA SĄDU: BABCIA ZAOPIEKUJE SIĘ WNUKIEM \3

CHCĄ GŁOSOWANIA PRZECIW WNIOSKOM OBO \4

GRUNWALD BEZ ROSJAN \7

SPORT CODZIENNIE \21-24

- Plażowa siatkówka wróciła do domu! \21
- Michniewicz odwiedził Olsztyn \22
- Cztery sparingi i cztery wygrane \23
- Bez kibiców, ale i bez szału \24

SPEŁNIŁA MARZENIE, NA KTÓRE CZEKAŁA 5 LAT. MA WŁASNE STUDIO \11

ISSN 0137-9127

9 770137 912118 28

eprasa.pl 85cebc46d9

ŚWIAT WEDŁUG ROSJI

Kreml stara się przedstawić Polskę jako podżegacza wojennego. Tym razem „politolog" Aleksander Novosovich przekonuje, że RP chce stworzyć „poważną koalicję wojskową przeciwko Rosji" – mówi Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych.

ROSYJSKI „POLITOLOG"

– Rosyjska propaganda kontynuuje operację dezinformacyjną wymierzoną w Polskę – napisał na Twitterze rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. W serii wpisów Stanisław Żaryn wskazał, że mieniący się politologiem niejaki Aleksander Nosovich przekonuje, że Polska zamierza stworzyć „poważną koalicję wojskową przeciwko Rosji". – Jednak, jak twierdzi propagandysta, wesprzeć Polskę chcą tylko kraje bałtyckie – dodał.

– W swoim wystąpieniu Nosovich wymieniał kolejne kraje, które odmówiły Polsce zaangażowania w działania przeciwko Rosji. Jego tezy są szeroko komentowane przez rosyjską propagandę – podkreśla Stanisław Żaryn, który dodaje, że działania Nosovicha realizują „operacje przeciwko Polsce w dwóch kluczowych obszarach". – Prezentują Polskę jako kraj agresywny, który chce wciągnąć Zachód w wojnę z Rosją oraz insynuują, że Polska jest izolowana przez sojuszników, którzy odmawiają współpracy z RP – zaznaczył rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. Zdaniem Stanisława Żaryna: „Polska od lat jest na celownika Rosji. Kreml realizuje różne działania, których mianownikiem jest uderzenie w podstawowe prawo Polaków do własnej państwowości i bezpieczeństwa". W ocenie Stanisława Żaryna: „Moskwa chce, by Polska stanowiła szarą strefę bezpieczeństwa między NATO i Rosją".

HAŃBA NAJEŹDŹCÓW

To jednak nie koniec haniebnych działań Rosji. 23-letnia mieszkanka Chersonia w rozmowie z PAP stwierdziła, iż Rosjanie: „Porywają ludzi według list, które ze sobą noszą; część z tych osób znika, część zabijają. Zajmują nasze domy, biznesy, robią w mieście to, co chcą. Gdy tylko spotykamy ich na ulicy, przechodzimy na drugą stronę".

– Moje życie dzieli się na czas przed oraz po rozpoczęciu inwazji – stwierdza kobieta, która wspominając dzień rosyjskiej agresji, mówi: – Wyraźnie pamiętam ten poranek; przyjaciele zaczęli do mnie wydzwaniać – co próbowałam początkowo zignorować – ale gdy sygnały nie ustawały, odebrałam w końcu i usłyszałam krzyk: „Zaczęło się, pakuj ubrania!".

Fot. PAP/EPA/wpolityce.pl

Skrępowane ręce ofiary rosyjskich mordów w miejscowości Andrijewka pod Kijowej, 10 kwietnia 2022 roku

Rosjanie przejęli kontrolę nad położonym na południu Ukrainy Chersoniem na początku marca; jest to największe miasto zajęte przez wojska okupacyjne po rozpoczętej 24 lutego inwazji. – Dobrze pamiętam moment, kiedy wkroczyli do miasta. Chowałam się w domu i nasłuchiwałam walk; trwały kilka dni, chłopcy z obrony terytorialnej próbowali nas bronić, ale Rosjan ciągle przybywało – opowiada młoda Ukrainka, która mówiąc o najeźdźcach podkreśla: – Ich stosunku do mieszkańców nie da się ani określić, ani przewidzieć. Czasem zachowują się normalnie, a czasem – jeśli coś nie idzie po ich myśli – mogą w najlepszym razie kogoś pobić, w najgorszym – zabrać w miejsce, z którego nikt dotąd nie wrócił.

23-latka wymienia przypadki włamań do restauracji, sklepów, biur czy hoteli, niezliczone akty wandalizmu i nadużyć. – W mieście dochodzi do mnóstwa wypadków na drogach. Rosjanie nie zwracają uwagi na sygnalizację świetlną, pasy dla pieszych, ograniczenia prędkości. Wiecznie chodzą pijani. Po wypadkach po prostu odjeżdżają i nie można zrobić niczego, żeby ich ukarać – tłumaczy rozmówczyni PAP.

UDERZENIE W SENIORÓW

Kobieta zwraca również uwagę na szczególnie trudne położenie pozostających w Chersoniu emerytów. – Władze okupacyjne robią wszystko, żeby najstarsi nie dostawali swoich emerytur. Chcą ich w ten sposób zmusić do przyjęcia rosyjskich paszportów, rosyjskiej waluty i rosyjskich porządków. Młodzi chwytają się każdej pracy, jaka się trafi, ale co mają zrobić seniorzy? – pyta retorycznie młoda kobieta, która pytana o stan zaopatrzenia sklepów zaznacza, że: „Ludzie zwożą z okolicznych sadów i gospodarstw owoce i warzywa, a potem handlują nimi w swoich samochodach". Według relacji kobiety niemal niemożliwe jest sprowadzenie ukraińskich produktów: „Część sklepów pozostaje w rękach starych właścicieli, którzy pomimo rosyjskich blokad próbują ściągać towary ukraińskie. Inne są pod kontrolą Moskwy, która zaopatruje je swoimi produktami, starając się udowodnić, że ruski mir nam się opłaca".

KAŻDY DOSTANIE TO, NA CO ZASŁUŻYŁ

Rozmówczyni PAP wskazuje, że w mieście aktywne są również komórki zbrojnego oporu, a sami mieszkańcy nie mają wątpliwości co do ukraińskiej przyszłości Chersonia. – Są pewne grupy, organizowane oddolnie, które polują na kolaborantów. Kilku z nich już zabili, resztę zabiją wkrótce – każdy dostanie to, na co zasłużył – zapewnia kobieta, po czym dodaje: – Oczywiście okupanci zostawiają na partyzantów pułapki, przeszukują samochody, mają listy osób, których szukają.

– Ja staram się nie uczestniczyć w tym, co Rosjanie próbują tu organizować. Nie kupuję ich produktów, nie zmienię paszportu, nie kupię rosyjskiego numeru telefonu. Kiedyś organizowaliśmy manifestacje – chcieliśmy jasno pokazać, że nie są tu mile widziani, ale zaczęli nas po prostu atakować – mówi kobieta, która zapytana o stosunek do planowanego przez Rosję referendum, odpowiada: – To ich referendum... Wszystkie próby kończą się niepowodzeniem, wszyscy wiedzą, że ludzie na nic takiego nie pójdą. Zaczęli nawet sprowadzać mieszkańców Krymu, żeby sprawiać wrażenie, że mają w Chersoniu poparcie.

ŹRÓDŁO: PAP

368 MLN DOLARÓW DLA UKRAINY

Sekretarz stanu Anthony Blinken tuż po zakończeniu szczytu G20 na indonezyjskiej wyspie Bali poinformował o udzieleniu dodatkowej pomocy humanitarnej dla Ukrainy w wysokości 368 mln dolarów. Blinken dodał, że 288 mln dolarów zostanie przekazanych za pośrednictwem Departamentu Stanu, a ok. 80 mln – przez amerykańską Agencję ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID). Niniejsze środki mają być przeznaczone m.in. na żywność, bezpieczną wodę pitną, pomoc medyczną w nagłych przypadkach, logistykę i koordynację pomocy humanitarnej.

Sekretarz stanu zauważył, że nie ma żadnych oznak, aby Rosja była gotowa „do jakiejkolwiek merytorycznej dyplomacji" w celu zakończenia wojny z Ukrainą. Blinken zaznaczył również, że podczas szczytu na Bali na szczeblu ministrów spraw zagranicznych „Rosja była izolowana, podobnie jak wiele razy wcześniej od czasu rozpoczęcia obecnej wojny".

Fot. Wikipedia

Podczas przywołanego szczytu Antony Blinken wezwał Chiny do zdystansowania się od Rosji i potępienia jej agresji na Ukrainę. Amerykański sekretarz stanu powiedział ministrowi Wang Yi, że kraj po kraju w G20 musi potępić rosyjską agresję i domagać się, by Rosja zezwoliła na eksport żywności z Ukrainy.

Blinken, który spotkał się ze swoich chińskim odpowiednikiem, trwającą pięć godzin rozmowę określił jako „konstruktywną".

– Pomimo złożoności naszych stosunków mogę śmiało powiedzieć, że nasze delegacje uznały dzisiejsze dyskusje za użyteczne, szczere i konstruktywne – powiedział amerykański sekretarz stanu, który dodał, że jest zaniepokojony działaniami państwa środka względem Tajwanu. – Wyraziłem głębokie zaniepokojenie w związku z coraz bardziej prowokacyjną retoryką i działaniami Pekinu wobec Tajwanu oraz żywotnym znaczeniem utrzymania pokoju i stabilności w Cieśninie Tajwańskiej – wyjaśnił Anthony Blinken. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 85cebc46d9

JEST DECYZJA SĄDU: BABCIA ZAOPIEKUJE SIĘ WNUKIEM

3-miesięczny Kubuś ze Szczytna walczy o życie w szpitalu w Olsztynie, po tym jak został skatowany. Jego 22-letnia matka i 25-letni ojciec zostali tymczasowo aresztowani. Ich starszy syn decyzją Sądu trafił pod opiekę babci oskarżonej Michaliny.

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Rodzice przywieźli 27 czerwca do szpitala w Szczytnie swojego 3-miesięcznego syna. Kiedy lekarz zobaczył stan dziecka, natychmiast wezwał karetkę i chłopczyk został przetransportowany do szpitala dziecięcego w Olsztynie. Lekarze powiadomili natychmiast policję, bo chłopiec miał ewidentne obrażenia wskazujące na pobicie.

STAN KUBUSIA JEST BARDZO CIĘŻKI

3-miesięczny Kubuś trafił na oddział intensywnej terapii w stanie bardzo ciężkim. Ma bardzo rozległe obrażenia: połamane kończyny dolne i górne, złamany obojczyk, pękniętą czaszkę. Wciąż walczy o życie. Rodzice: 22-latka i jej 25-letni partner usłyszeli zarzuty znęcania się ze szczególnym okrucieństwem i usiłowania zabójstwa 3-miesięcznego dziecka. Sąd zastosował wobec nich areszt tymczasowy na 3 miesiące.

— W swojej pracy spotykam się z szeregiem różnych obrażeń, ale takich jeszcze nie widziałem. Obrażenia te nie są wynikiem przypadku Z pewnością u dziecka występuje zespół dziecka maltretowanego — mówi Artur Bekulard, Prokurator Rejonowy w Szczytnie. — To aż trudne do uwierzenia... Chłopiec ma liczne złamania wszystkich kończyn, na niektórych już są zrosty, co wskazuje na to, że dziecko było maltretowane od jakiegoś czasu.

Para, oprócz 3-miesięcznego Kubusia, ma jeszcze starszego syna, 4-letniego Bartusia. Chłopiec jest chory, w wieku trzech lat przeszedł udar, po którym był hospitalizowany w szpitalu w Warszawie. Bartuś nie widzi na jedno oczko i nie słyszy na jedno ucho. We wrześniu 2021 roku — jeszcze przed narodzinami Kubusia — mama Michaliny złożyła do Sądu Rodzinnego w Szczytnie wniosek, w którym prosiła, żeby służby zainteresowały się sytuacją Bartka oraz tym, by sprawdzono, jak rodzice się nim opiekują. Uzasadniała w piśmie, że martwi się stanem psychicznym córki. Wskazywała na prawdopodobną u niej depresję. Podkreślała również, że została całkowicie pozbawiona kontaktu z wnuczkiem i córką, co powodowane jest postawą jej partnera. Opisała sytuację i chorobę dziecka. Na pismo nie otrzymała jednak żadnej odpowiedzi.

NIE BYŁO ALKOHOLU I IMPREZ

Faktycznie, do sądu w Szczytnie 17 września 2021 roku wpłynął wniosek od zaniepokojonej mamy Michaliny. Sprawa została wpisana do wykazu „Nmo" (wykaz „Nmo" dla wszystkich pism w sprawach nieletnich i małoletnich niepodlegających wpisowi do repertoriów ani do innych urządzeń ewidencyjnych, a rozpoznawanych przez sąd rodzinny lub sędziego rodzinnego, w tym również zawiadomień policji z zatrzymań nieletnich). 22 września sędzia zlecił kuratorowi przeprowadzenie wywiadu. Ten jednak po wizycie nie stwierdził żadnych zaniedbań w opiece nad chłopcem. W domu było czysto, chłopiec był zadbany, a matka pokazała dokumentację medyczną chłopca. Sąd po zapoznaniu się z wywiadem kuratora oraz załączoną dokumentacją medyczną wydał zarządzenie o zapisaniu sprawy w wykazie „Nmo" jako „bez dalszych czynności".

Mama Michaliny potwierdza, że w domu córki i jej partnera nie było alkoholu i imprez, natomiast jej zdaniem Michał — partner córki stosował wobec niej przemoc psychiczną. Po narodzinach drugiego syna — Kubusia, dziecko przez dwa miesiące przebywało w Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Olsztynie (chłopiec urodził się jako wcześniak). Szpital wysłał zawiadomienie, że matka przebywającego w inkubatorze Kubusia nie utrzymuje odpowiedniego kontaktu z placówką.

MATKA ODWIEDZIŁA SYNKA ZALEDWIE DWA RAZY

— Rodzina nie miała nigdy założonej niebieskiej karty, nie była też notowana przez policję — informuje prokurator Bekulard. — Ale była jednorazowa kontrola pracowników pomocy społecznej. Otrzymali oni informację od lekarzy, którzy zwrócili uwagę, że dziecko po porodzie przez cały pobyt w szpitalu matka odwiedziła zaledwie dwa razy. Kontrola nie wykazała jednak żadnych nieprawidłowości. Matka stwierdziła, że opiekuje się starszym synem i nie może przebywać w szpitalu z młodszym dzieckiem.

W sprawie badany jest jeszcze jeden wątek, zgodnie z którym ojciec miał nie wiedzieć, że ma syna i być przekonany, że to dziewczynka. Rodzice zwracali się bowiem do dziecka „Marysia", ubierali je na różowo i wszystkim przedstawiali jako dziewczynkę.

— Rzeczywiście, w sprawie jest taki wątek: wątpliwości o świadomości ojca dziecka co do jego płci — tłumaczy prokurator Bekulard. — Rodzice zostaną poddani badaniom psychiatrycznym. W tej kategorii spraw zawsze powołujemy zespół biegłych psychiatrów do oceny stanu zdrowia psychicznego.

Po aresztowaniu Michaliny i Michała ich starszy syn trafił do rodziny zastępczej. Już 30 czerwca jego babcia — mama Michaliny złożyła wniosek o umieszczenie obu chłopców u niej. Sąd po rozpoznaniu wniosku pozytywnie rozpatrzył jej prośbę. Bartuś już trafił pod opiekę babci. Chłopiec potrzebuje rehabilitacji, wiele miłości i pracy, by po udarze nauczyć się wszystkiego od początku.

— Wnuczek jest na etapie rocznego dziecka — mówi babcia. — Prawie nie mówi, ma problemy z poruszaniem się. Potrzebuje wizyt u specjalistów i ciągłej rehabilitacji. Bywa agresywny, ma problemy z emocjami. Jednak lubi się przytulać i widać, że potrzebuje ciepła i miłości. Będę walczyć o jego sprawność. Zrobię wszystko, by był bezpieczny i szczęśliwy. Wiem, że Kubuś został odłączony od respiratora, otwiera też oczka. Modlę się, żeby wyszedł z tego. Wierzę, że Kubuś i Bartuś to waleczni chłopcy i uda nam się pokonać ten trudny czas. Teraz to oni — ich zdrowie i szczęście jest dla mnie najważniejsze.

— Na ten moment o składanych przez rodziców wyjaśnieniach oraz ich stanowisku nie mogę mówić ze względu na czynności procesowe — mówi prokurator Artur Bekulard. — Zarzut obejmuje również usiłowanie zabójstwa, więc formalno-prawnie może grozić im kara dożywotniego pozbawienia wolności.

RADNI PIS POPIERAJĄ KONSERWATORA ZABYTKÓW

Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Olsztyna popiera działania Warmińsko-Mazurskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który chce przenieść olsztyński Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej do Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej.

Poinformowali o tym na konferencji prasowej radni Radosław Nojman i Leszek Araszkiewicz. Zdaniem tego pierwszego, który jest przewodniczącym Klubu Radnych PiS w Radzie Miasta, to upór prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza sprawił, że „szubienice" nie zniknęły jeszcze z centrum stolicy regionu.

— Mówiliśmy, że ten monument, symbol zbrodniczego komunizmu, powinien zniknąć. Niestety mijają kolejne tygodnie agresji Rosji na Ukrainę, a pomnik wciąż stoi. I jest w coraz gorszym stanie technicznym — stwierdził radny. I dodał: — Większość społeczności lokalnej nie godzi się na pozostawienie tego monumentu w centrum miasta. W związku z tą opieszałością działania prezydenta Wojewódzki Konserwator Zabytków wystąpił o możliwość zajęcia tego reliktu komuny w ramach swoich kompetencji i przeniesienia go do odpowiedniej placówki — podsumował radny.

fot. Igor Hrywna

Olsztyński Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej miałby trafić na przestronny plac w Muzeum PRL-u w Rudzie Śląskiej. Stoją tam już inne komunistyczne pomniki czy rzeźby z tamtego okresu.

W ubiegłym tygodniu Monika Nizioł, prezes fundacji prowadzącej Muzeum PRL-u, poinformowała nas, że chętnie przyjmie pomnik z Olsztyna. Już jest przygotowane dla niego miejsce.

— Trzeba sporo załatwić, zanim wszystko zostanie pomyślnie sfinalizowane. Konserwator zabytków z Olsztyna obejrzał plac i zrobił dokumentację. Jesteśmy przygotowani na przyjęcie pomnika — mówi w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" Monika Nizioł. — Zadbamy o dzieło Xawerego Dunikowskiego — zapewnia prezes Fundacji Minionej Epoki, która prowadzi muzeum.

W muzeum jest specjalny park pomników. Do tej pory największymi z nich były Pomnik Poległym w Służbie i Obronie Polski Ludowej i 4-tonowy Pomnik Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ze Strzelec Opolskich. Teraz to pomnik z Olsztyna będzie największym eksponatem, do którego wielkością i wagą nie może umywać się żaden z tych obecnych już w Muzeum PRL-u.

Z naszych informacji wynika, że przeniesienie pomnika może kosztować do pół miliona złotych. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że urząd konserwatora wystąpił o fundusze na ten cel do rządu. Ich przyznanie ma być sygnałem do przejęcia pomnika od miasta, które nadal nim zarządza.

Przypomnijmy, że starania o likwidację i przeniesienie „szubienic" z centrum Olsztyna trwają od początku lat 90. Konflikt wokół monumentu upamiętniającego Armię Radziecką nabrał nowego wymiaru po agresji Rosji na Ukrainę. Prezydent Olsztyna ostatecznie zdecydował, że pomnik pozostanie w Olsztynie, ale zostanie opatrzony komentarzem historycznym.

LIDIA WIECZOREK

eprasa.pl 85cebc46d9

CHCĄ GŁOSOWANIA PRZECIW WNIOSKOM OBO

Trwają konsultacje zmian w Olsztyńskim Budżecie Obywatelskim. Zapowiada się prawdziwa rewolucja. W najbliższym OBO będziemy najprawdopodobniej głosowali nie tylko za wnioskami, ale i przeciw nim. Zmiany muszą zaakceptować radni, a OBO odwieszone.

Efekty dziewięciu dotychczasowych edycji OBO są widoczne w całym Olsztynie. Parki, place zabaw, wydarzenia kulturalne — to tylko niektóre z przykładów setek już zrealizowanych projektów. Tegoroczna edycja OBO została zawieszona.

Już od stycznia zacznie się nowy nabór do budżetu obywatelskiego. Teraz ratusz prowadzi konsultacje zmian w działaniu OBO. Pomysły są przedstawiane na warsztatach, w których może uczestniczyć każdy zainteresowany, a te są rewolucyjne. Jedna z nich to propozycja, żeby głosowanie odbywało się nie tylko za, ale również przeciw składanym wnioskom.

— Tak, to prawda. Pojawił się taki pomysł — przyznaje Maja Antosik współprowadząca warsztaty konsultacyjne wokół zmiany w OBO. — Robi tak u siebie Sopot — dodaje.

Pomysł głosowania przeciw zgłaszanym projektom podczas ostatnich warsztatów OBO wzbudził i zainteresowanie, i kontrowersje.

fot. Stanisław Kryściński

Czy będziemy mogli głosować przeciwko projektom OBO? To zależy od olsztyńskich radnych

W warsztatach uczestniczyli przede wszystkim radni i przedstawiciele rad osiedli. Ci ostatni uważają, że to okazja do większego zaangażowania i podkreślenia znaczenia właśnie samorządów osiedlowych.

— Według jednej z wersji takiego pomysłu każdy z wniosków byłby konsultowany i oceniany przez radę osiedla, na którym ma powstać. I właśnie radni osiedli mieliby móc oddawać głosy przeciw — relacjonuje radna Marta Kamińska. — To metoda na zwiększenia udziału samych konsultacji w tworzeniu i dyskutowaniu wniosków, jak również ich ocenie — stwierdza.

Nie jest to jedyna wersja zmian dotyczących głosowania przeciw projektom w OBO. Jest również pomysł, żeby każdy mógł oddawać głos przeciw któremuś z projektów. Przy takim rozwiązaniu głos na „nie" nie będzie jednak miał równowartości głosu „za".

— Taki głos mógłby mieć wartości połowy głosu „za". To wszystko są jednak dopiero propozycje — wyjaśnia Maja Antosik. — Ważne, żeby bardziej zaangażować olsztynian w dyskusję i działanie, ale również uniknąć hejtu czy nieuczciwych działań przy zwalczaniu konkurencyjnych projektów — dodaje.

— Zmiany mają być jasne i łatwe do wprowadzenia — mówi radny Mirosław Arczak. — Warsztaty potrwają do końca sierpnia. Żeby w nich uczestniczyć, wystarczy wcześniej zgłosić w nich swój udział — zachęca radny.

Warsztaty, których odbyły się już trzy edycje, są też okazją do szkolenia, jak poprawnie składać wnioski. Uwagi dotyczące proponowanych zmian w OBO są przekazywane prawnikowi, który sprawdza, czy można je wprowadzić.

— Wprowadzenie zmian wymaga przyjęcia nowej uchwały. Wiele się słyszy krytycznych głosów na temat OBO, że to niesprawiedliwy plebiscyt. Chcemy to naprawić — wyjaśnia radny Mirosław Arczak.

— Mijają trzy lata od czasu przyjęcia ostatniej uchwały Rady Miasta Olsztyna regulującej zasady i tryb przeprowadzania OBO. Co roku przeprowadzamy ewaluację całego procesu i staramy się go udoskonalać, podążać za wnioskowanymi zmianami — przypomina Aneta Szpaderska, dyrektor Biura Prezydenta Miasta do Dialogu Obywatelskiego Urzędu Miasta Olsztyna.

Według części radnych potrzebne zmiany to także uelastycznienie zmian wycen przedsięwzięć realizowanych z pieniędzy OBO, wzmocnienie kampanii informacyjnej oraz zmiany funkcjonowania zespołu opiniującego.

— Ważna zmiana to zmiana kalendarza. Ważne, żeby projekty miały szansę na realizację w danym roku kalendarzowym. Pomoże w tym nabór od stycznia. Tak jak to będzie miało miejsce już od przyszłego roku — powiedział niedawno „Gazecie Olsztyńskiej" radny Łukasz Łukaszewski.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

Realizacja Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego polega na wymyślaniu, zgłaszaniu, konsultowaniu i wykonywaniu pomysłów mieszkańców Olsztyna. Warunkiem jest możliwość realizacji takiego zadania w ciągu jednego roku. Projekty mogą dotyczyć wszystkich zadań własnych i zleconych gminy. Po zebraniu pomysłów mieszkańcy w głosowaniu decydują o tym, który projekt ma zostać zrealizowany. Następnie przekazują go prezydentowi i radnym, którzy zobowiązują się projekt przyjąć i zrealizować. Wniosek do projektu miejskiego twardego musi zmieścić się w kwocie 500 000 złotych, miejskiego miękkiego 100 000 złotych, natomiast wniosek do projektu osiedlowego nie może przekroczyć limitu przyznanego jednemu z 23 osiedli w przypadku projektów twardych lub 50 000 zł w przypadku projektu osiedlowego miękkiego.

NAGRODY ZA PROEKOLOGICZNE POSTAWY

Poznaliśmy zwycięzców dziewiątej edycji Nagrody im. prof. Janiny Wengris, przyznawanej przez samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

Ideą inicjatywy organizowanej od 2014 roku jest wspieranie postaw proekologicznych, propagowanie działań i rozwiązań przyczyniających się do ochrony i zmniejszenia zagrożenia środowiska naturalnego.

Po raz czwarty w historii konkursu przyznano dwie nagrody – honorując oddzielnie osobę prywatną oraz podmiot zbiorowy.

Laureatami tegorocznej edycji konkursu zostali Krzysztof Majcher oraz Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie.

fot. UM

Laureaci z marszałkiem województwa Markiem Gustawem Brzezinem i członkiem zarządu województwa warmińsko-mazurskiego Jolantą Piotrowską

Krzysztof Majcher to przyrodnik, który od przeszło 45 lat jest zaangażowany w działania służące poznaniu i ochronie płazów i gadów na terenie województwa warmińsko-mazurskiego i poza nim. Między innymi na zlecenie UWM sporządził karty gatunków płazów i gadów z listy Natura 2000. Realizował też programy dotyczące aktywnej ochrony żółwia błotnego na terenie Polski i województwa warmińsko-mazurskiego.

Z kolei Regionalną Dyrekcję Lasów Państwowych w Olsztynie wyróżniono między innymi za prowadzenie gospodarki leśnej zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju oraz zaangażowanie w działania edukacyjne i promocyjne, które pozwalają lepiej poznać ważny element dziedzictwa narodowego, jakim są lasy.

HANS VON LEHNDORFF MA TABLICĘ W ŁĘGUTACH

Fot. Beata Brokowska

W piątek 8 lipca w kościele ewangelickim w Łęgutach koło Gietrzwałdu Karl Lehndorff odsłonił tablicę upamiętniającą swojego ojca Hansa Lehndorffa. Hans był lekarzem, w latach 1945-1947 przebywał w ówczesnym Okręgu Mazurskim (potem województwo olsztyńskie), gdzie leczył Polaków, Niemców, Rosjan, a swoje wspomnienia opisał w pamiętniku „Dziennik z Prus Wschodnich". W listopadzie 1945 roku w kościele w Łęgutach odprawił pierwszą po wojnie modlitwę. Hans Lehndorff był członkiem i być może duchownym tzw. Kościoła Wyznającego, protestanckiej mniejszości religijnej o antynazistowskim nastawieniu. Jego syn Karl na uroczystość przyleciał z Anglii, gdzie pracuje jako chirurg. **BB**

Więcej w piątkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej".

eprasa.pl 85cebc46d9

NOWE OSIEDLE ZAMIAST DRUKARNI

Olsztyński OZGraf zostanie wyburzony? Przedsiębiorstwo w miejscu, gdzie teraz się mieści, chce zbudować osiedle mieszkaniowe. Nie planuje się zamykać, ale przeprowadzić pod Olsztyn. Kiedy?

fot. Łukasz Pepol

— Wyprowadzimy się z centrum Olsztyna. Kiedy to nastąpi? Dopiero za dwa, może trzy lata — tłumaczy Waldemar Lipka.

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Olsztyńskie Zakłady Graficzne szykują się do wyprowadzki. W miejscu, gdzie teraz się mieszczą, postanie osiedle.

— OZGraf nie zostanie zamknięty. Będzie działał w innym miejscu. Gdzie? Bardzo blisko Olsztyna. Nie mogę jeszcze zdradzać dokładnej lokalizacji — mówi Waldemar Lipka, prezes grupy kapitałowej Kompap, w skład której wchodzi OZGraf. — Budynki, w których się mieścimy, nie są przystosowane do nowoczesnej produkcji. Jesteśmy na trzech piętrach, a musimy mieć wszystko na jednym poziomie. Otwarcie OZGrafu nastąpiło na początku lat 70. Otwierał je Edward Gierek, a wokół pasły się krowy. Teraz jesteśmy w centrum miasta, w bardzo atrakcyjnym punkcie. To nie ułatwia pracy kierowcom tirów, a przyjeżdża ich kilkanaście dziennie. Ciężarówki nie są mile widziane na ulicach miasta, ale nie mamy innego wyjścia. Te samochody muszą przywieźć papier, a potem wywieźć tysiące ton książek. W miejscu, gdzie teraz się mieścimy, ponosimy również ogromne koszty utrzymania biurowca, który jest bardzo nieekonomiczny. Chodzi o kwestię ogrzewania i ocieplania.

LOGISTYCZNE WYZWANIE

— Mamy kilkaset maszyn, a niektóre ważą po sto ton. Damy sobie z nimi radę. To jest do zorganizowania. Tym bardziej że mamy bliźniaczą firmę w Białymstoku, więc część produkcji w czasie przeprowadzki tam przerzucimy. Bo nie chcemy zatrzymywać naszej pracy — wyjaśnia Waldemar Lipka. — Fabrykę kupiłem w 2000 roku. Mija wiec 12 lat od tamtego czasu. Pamiętam plotki z tamtego czasu, że kupiłem OZGraf dla działki. Każdy jednak widzi, że to najlepsza drukarnia w Polsce. Jest bardzo nowocześnie wyposażona. Budynek i miejsce jednak nie pozwalają dalej nam się rozwijać.

OZGraf wystąpił do ratusza o wydanie decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. Gdy ją otrzyma, ruszy z realizacją pomysłu.

— Procedury trwają. Gdy się zakończą, prawdopodobnie w przetargu wyłonimy dewelopera. I wyprowadzimy się z centrum Olsztyna. Kiedy to nastąpi? Dopiero za dwa, może trzy lata — tłumaczy Waldemar Lipka. — To jest dobra lokalizacja. Niedaleko jest dworzec, jest też świetna komunikacja. To więc idealne miejsce na utworzenie tkanki miejskiej. Olsztyn zasługuje na zmiany.

TROCHĘ HISTORII

Historia Olsztyńskich Zakładów Graficznych sięga roku 1945. To wtedy w miejsce przedwojennej drukarni należącej do rodziny Harichów otwarto Drukarnię Państwową w Olsztynie, przemianowaną trzy lata później na Państwowe Olsztyńskie Zakłady Graficzne. W 1951 roku z nazwy usunięto „Państwowe" i z taką nazwą OZGraf działa do dziś. Budynek u zbiegu ulic Towarowej i Dworcowej budowano pod koniec lat 60. Oficjalne otwarcie zakładu nastąpiło w styczniu 1971 roku.

Jednym z charakterystycznych elementów budynku jest wiszący na zewnętrznym murze krzyż. Został tam zawieszony po strajkach, które odbyły się w OZGrafie w latach 80. Sprawą zainteresowały się ogólnokrajowe media, a w roli mediatora wystąpił Jacek Kuroń — jedna z czołowych postaci Solidarności, minister pracy i polityki społecznej w latach 90.

W latach 80. w Olsztyńskich Zakładach Graficznych pracowało 760 osób, dziś pracuje w nich ok. 150 osób. Wtedy zakłady produkowały rocznie milion książek, dziś — siedem milionów. Wtedy czas realizacji zamówienia wynosił średnio pół roku, dziś są to dwa, trzy tygodnie.

23 lipca 2022 roku odbędzie się impreza pod nazwą Eskapada Jakubowa, podczas której można pokonać odcinek Drogi św. Jakuba. To pierwsza wspólna inicjatywa wsi Gietrzwałd i miasta Olsztyna, które to łączy m.in. jakubowy szlak. Jest on nie tylko jednym z najstarszych szlaków pielgrzymkowych Europy, ale też charakteryzuje się ciekawymi walorami przyrodniczo-krajoznawczymi. Odcinek Olsztyn – Gietrzwałd jest wyjątkowo malowniczy, o czym przekonają się uczestnicy eskapady.

Trasa liczy ok. 20 km i jest oznaczona żółtymi muszelkami na niebieskim tle (zwykle znajdującymi się na drzewach). Start będzie na plaży miejskiej w Olsztynie, a meta w Gietrzwałdzie. Warto zostać w tej malowniczej wsi na kilka godzin lub nawet zdecydować się na nocleg. Będzie można podziwiać 3 deskale stworzone przez Arkadiusza Andrejkowa, jest okolicznościowa wystawa zewnętrzna, teren sanktuarium sprzyja refleksji, a w lokalnych restauracjach każdy znajdzie coś dla siebie.

Eskapada Jakubowa została podzielona na trzy kategorie sportowe, tak by każdy, niezależnie od wieku czy kondycji fizycznej, mógł wziąć w niej udział. Każda grupa ma inną godzinę startu, a uczestnicy będą mijać się na trasie. Poniżej dokładna rozpiska startów dla poszczególnych kategorii:

a) piechurzy – godz. 8.00
b) biegacze – godz. 9.00
c) rowerzyści – godz. 10.00.
Organizatorzy wyznaczyli limit osób na 150.

Rocznica 670-lecia lokacji Gietrzwałdu oraz olsztyńskie Dni Jakubowe (św. Jakub jest patronem Olsztyna) to dobra okazja, by aktywnie spędzić czas na jakubowym szlaku. Malownicze warmińskie krajobrazy zachwycą każdego i liczymy, że eskapada będzie dużą atrakcją zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

Ważne: uczestnicy mogą skorzystać z transportu powrotnego komunikacją gminną lub prywatnymi busami (obowiązuje standardowa opłata).

Więcej informacji uzyskacie na **www.gietrzwald.pl.**

76322otbr-a-M

eprasa.pl 85cebc46d9

ODZYSKAŁ BLASK SPRZED 47 LAT

W kwietniu rozpoczęła się odnowa pomnika Odrodzenia i rewitalizacja terenu wokół niego. Prace postępują, a pomnik odzyskał już swój dawny blask. Niedługo znów będzie cieszył oko mieszkańców Elbląga, którzy sami zadecydowali o tym, by zainwestować w jego renowację.

fot. EG

Do zakończenia prac pozostał jeszcze remont cokołu

fot. Marek Lewandowski

A tak pomnik Odrodzenia wyglądał jeszcze niedawno

WIADOMOŚĆ TYGODNIA

O rewitalizacji pomnika — przypomnijmy — zadecydowali mieszkańcy i mieszkanki Elbląga za sprawą Budżetu Obywatelskiego — wniosek poparło 1146 osób, a koszt odnowy pomnika i rewitalizacji terenu wokół niego oszacowano na około 500 tysięcy złotych.

Zakres prac budowlanych obejmuje remont cokołu pomnika, oczyszczenie pomnika, wymianę nawierzchni wokół pomnika, remont ławek parkowych oraz wykonanie i zamontowanie tablicy informacyjnej.

Efekty trwających prac są coraz bardziej widoczne — pomnik odzyskał swój dawny blask. Pozostał jeszcze remont cokołu, który ma być gotowy w połowie lipca.

TOWARZYSZY NAM OD LAT

Historia pomnika Odrodzenia rozpoczęła się w 1972 roku.

— Zbliżała się wtedy 30. rocznica powstania Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej. Z tej okazji rozpisano konkurs, którego efektem miała być budowa pomnika upamiętniającego ten jubileusz. Monument miał stanąć na ówczesnym placu Zgromadzeń Ludowych w Elblągu, czyli obecnym placu Konstytucji — wspominał w rozmowie z Dziennikiem Elbląskim Karol Wyszyński, pasjonat historii Elbląga i przewodnik elbląskiego oddziału PTTK.

Rok później konkurs został rozstrzygnięty. Najciekawszy okazał się pomysł krakowskiego artysty Jana Sieka. Projekt pomnika z mosiężnej blachy w kształcie rozpostartego sztandaru zdobiły liczne płaskorzeźby przedstawiające ważne i doniosłe wydarzenia historyczne związane z polskością Elbląga i morskimi tradycjami naszego miasta.

Powstanie monumentu było finansowane ze środków społecznych, a na pokrycie jego kosztów w Elblągu rozprowadzane były specjalne „cegiełki". W powstanie pomnika włączyły się także elbląskie zakłady przemysłowe Zamech, których pracownicy wykonali m.in. ozdobne reliefy.

Do odsłonięcia pomnika doszło 22 lipca 1975 roku. Ceremonii otwarcia przewodził przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Pomnika — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Elblągu Bolesław Smagała.

Po 1989 roku pojawiły się głosy, że monument należałoby zlikwidować. Tak się nie stało. Pomnik oszczędziła także ustawa dekomunizacyjna o likwidacji ulic, placów i skwerów, które nawiązują wprost do minionej epoki lub gloryfikują okres PRL.

— Kiedyś mosiężne blachy pomnika lśniły w słońcu, ale z biegiem lat sczerniały. Nie był to jednak efekt zaniedbań. To naturalny proces utleniania. Patyna stanowi warstwę ochronną i dlatego pomnik zrobił się czarny. Podejrzewam nawet, że takie było ostateczne zamierzenie jego twórcy — wyjaśnia Karol Wyszyński.

ZDANIA SĄ PODZIELONE

Dziś pomnik Odrodzenia nabrał pierwotnego blasku i lśni jak 47 lat temu, gdy został odsłonięty.

A co o odnowionym pomniku myślą sami mieszkańcy?

— Dla mnie nie ma żadnej wartości. Myślę, że bardziej wartościową inwestycją byłoby tworzenie lub rewitalizacja miejsc przyjaznych mieszkańcom — mówi pan Mateusz.

A pan Adam mu wtóruje: — Starsze, czerwone pokolenie na pewno ucieszone. Przypomniały im się czasy młodości i zebrań na placu Czerwonym. Można było lepiej wydać te fundusze. Milion dziur na elbląskich ulicach, na których remont naprawdę nie ma funduszy.

Pani Anna przypomina, że rewitalizacja pomnika to przecież inicjatywa samych mieszkańców Elbląga. A elblążanie, którym podoba się odświeżona odsłona pomnika Odrodzenia, przytakują: — W tych wieloletnich szarościach nie przykuwał już uwagi, ale dziś olśnił rzeczywistość i nawet oślepił. Lepiej taki niż czarno-zielony, ten jest piękny — twierdzi pani Ania. A kolejni zadowoleni mieszkańcy dodają: — Bardzo fajnie to wygląda. Super! Jest to kawałek historii!

A jakie zdanie na temat mają nasi Czytelnicy? Zapraszamy do dyskusji na naszym facebookowym profilu.

REDAKCJA

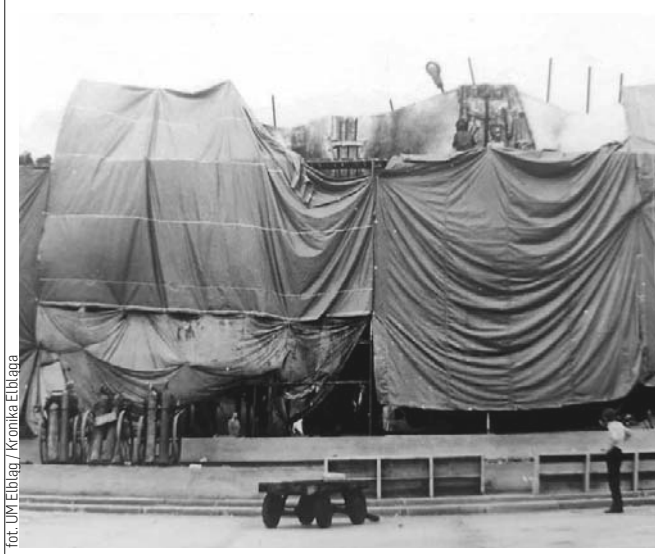

fot. UM Elbląg / Kronika Elbląga

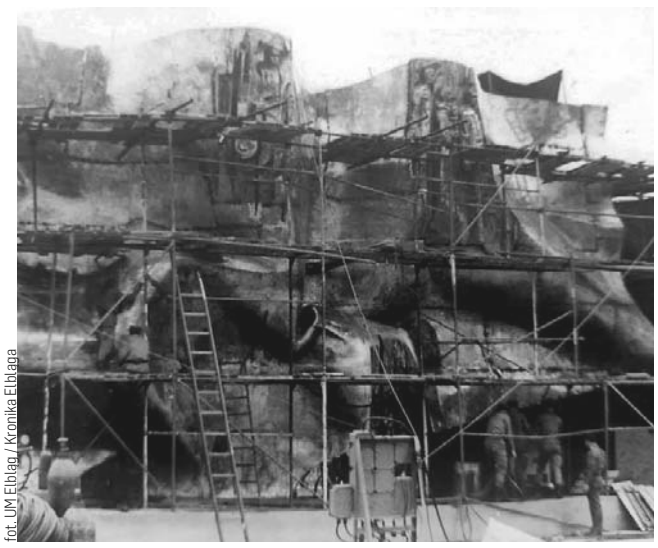

fot. UM Elbląg / Kronika Elbląga

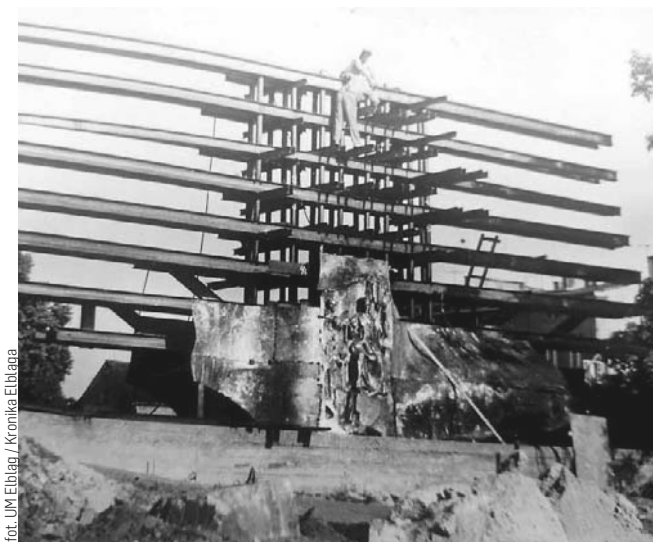

fot. UM Elbląg / Kronika Elbląga

Historia pomnika sięga roku 1972, ale odsłonięty został 22 lipca 1975

eprasa.pl 85cebc46d9

GRUNWALD BEZ ROSJAN

Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią na pola pod Stębarkiem (warmińsko-mazurskie) powraca inscenizacja bitwy grunwaldzkiej. W widowisku, które odbędzie się 16 lipca, ma wziąć udział od 1 tys. do 1,2 tys. rekonstruktorów, a organizatorzy spodziewają się 30 tys. widzów.

Henryk Kacprzyk — prezes fundacji Grunwald, organizator wykonawczy przedsięwzięcia — podał, że po dwóch latach przerwy spowodowanej pandemią COVID-19 impreza, która przyciąga ludzi z całego kraju, odbędzie się w sobotę 16 lipca.

— Pandemia przez dwa lata uniemożliwiła nam przeprowadzenie plenerowej inscenizacji na taką skalę jak w poprzednich latach. Były namiastki, takie jak turnieje czy pokazy rycerskie. Ale w tym roku inscenizacja odbędzie się w normalnej formie. Weźmie w niej udział od 1 tys. do 1,2 tys. członków bractw rycerskich. Spodziewamy się 30 tys. widzów, którzy będą obserwować widowisko — powiedział prezes Kacprzyk. Przypomniał, że będzie to 25. inscenizacja bitwy, choć bractwa rycerskie przyjeżdżały pod Grunwald dużo wcześniej.

Zapewnił, że organizatorzy są logistycznie przygotowani do Dni Grunwaldu, które potrwają od środy do niedzieli, a ich ukoronowaniem będzie inscenizacja bitwy z 1410 roku. — W czasie Dni Grunwaldu może nas odwiedzić 50 tys. widzów. W osadzie rycerskiej zamieszka 3 tys. rekonstruktorów — podał Kacprzyk. Wskazał, że na polach zorganizowane będą parkingi, a ruch samochodów będzie organizowany tak, by przebiegał sprawnie.

Fot. GO

— Cieszymy się na przyjazd widzów. Ludzie są spragnieni odpoczynku w plenerze. Widać, że ruch turystyczny, krajowy jest spory, zwłaszcza w weekendy. A my proponujemy publiczności imprezę, która ma charakter rodzinny i wielopokoleniowy. Każdy znajdzie coś dla siebie: dzieci — rozrywkę, miłośnicy historii — widowisko. Mamy stałych bywalców, którzy zjawiają się co roku — dodał Kacprzyk.

Wiadomo, że oprócz polskich rekonstruktorów przyjadą członkowie bractw rycerskich z pobliskiej Litwy oraz Europy Zachodniej. Nie będzie uczestników z Ukrainy, ponieważ mężczyźni są w swoim kraju i walczą. — Uczestnicy z Rosji nie zostaną przyjęci z wiadomych względów — podał Kacprzyk.

Oprócz inscenizacji, która odbędzie się w sobotnie popołudnie, widzowie będą mogli na grunwaldzkich polach oglądać jarmark z produktami nawiązującymi do średniowiecznych wyrobów; będą też inne stoiska handlowe i kulinarne. Ci, którzy chcą przez kilka dni cieszyć się atmosferą pikniku w stylu średniowiecznym, mogą znaleźć nocleg na polu namiotowym i caravaningowym.

Podczas Dni Grunwaldu odbywać się będą turnieje łucznicze, Mistrzostwa Polski Miecza Długiego, Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich, Międzynarodowy Turniej Piłki Średniowiecznej czy Mistrzostwa Polski w Szachach Historycznych oraz Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego. Będzie można posłuchać koncertów muzyki dawnej. Na piątek na godz. 17.00 zaplanowano próbę generalną inscenizacji, a w sobotę członkowie bractw rycerskich o 14.00 wyjdą na pole, gdzie o 15.00 „stoczą” bitwę. (PAP)

AGNIESZKA LIBUDZKA

UMIERAJĄC, DAJĄ ŻYCIE INNYM

— Maraton przeszczepów jest chwilami jak ponadludzki wysiłek. Trzy lub cztery dni nie wychodzi się ze szpitala. Wiemy jednak, że nie możemy sobie pozwolić, aby zawieść. Misją jest podarowanie komuś nowego życia — mówi dr n. med. Leszek Adadyński, lekarz z olsztyńskiego szpitala wojewódzkiego.

W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie w przeciągu zaledwie jednego tygodnia przeszczepiono aż 9 nerek. — Przeszczepienie 9 nerek w przeciągu 8 dni to wyjątkowa sytuacja w naszym szpitalu, ponieważ zdarza się tylko raz na jakiś czas, że otrzymujemy możliwość pomocy tak wielu biorcom w tak krótkim okresie czasu. Jednak pracując w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie siedem lat, taką sytuację mieliśmy również w lipcu 2016 roku. W ciągu kilku dni otrzymaliśmy możliwość przeszczepienia 6 nerek — mówi ordynator Oddziału Transplantologicznego, dr n. med. Leszek Adadyński.

— Tym razem ta wyjątkowość przede wszystkim związana jest z tym, że w zeszłym roku (pandemicznym) przeszczepiliśmy 36 nerek, w czerwcu tego roku w przeciągu kilku dni były ich aż 9 — dodaje.

JEŚLI TRAFIA SIĘ DAWCA, NA STÓŁ OD RAZU TRAFIA BIORCA

— Pacjenci oczekujący na przeszczepienie nerki są odpowiednio punktowani na liście typowania tkankowego. Punktację zbierają przede wszystkim za dopasowanie do dawcy pod kątem antygenowym, jednak mamy także preferencje dla swoich chorych z województwa, tzn. że pacjenci otrzymują dodatkowe punkty, jeśli zarówno potencjalny dawca, jak i potencjalny biorca są z tego samego województwa – ma to na celu szybsze dotarcie biorcy do ośrodka transplantacyjnego, tym samym szybsze przeszczepienie nerki, co wg badań naukowych zwiększa powodzenie przeszczepienia. Naszym nadrzędnym celem jest podarowanie komuś nowego życia — tłumaczy Adadyński i dodaje: — Kiedy otrzymujemy informację nt. potencjalnego dawcy narządowego, zgłaszamy ją do Poltransplantu, który koordynuje centralnie, tzn. określa priorytetowość pacjentów do przeszczepienia. Wszystkie zespoły transplantacyjne muszą się spotkać w jednym szpitalu, na jednej sali operacyjnej i pobrać odpowiedni narząd. Ustalenie daty i godziny transplantacji to najtrudniejsza praca logistyczna.

— W momencie kiedy już zaplanujemy, o której godzinie ma mieć miejsce pobranie narządu, możemy pobrać węzły chłonne do badania typowania tkankowego. Wtedy w Warszawie w Pracowni Zgodności Tkankowej typują nam potencjalnych biorców. Przeprowadzana jest diagnostyka, aby antygeny były zgodne i nie wystąpiło odrzucenie u potencjalnego biorcy narządu. Następnie po otrzymaniu listy biorców dzwonimy do wytypowanych pacjentów, sprawdzając, czy danego dnia nie posiadają medycznych przeciwwskazań do przeszczepienia — mówi dr Adadyński.

Skąd tak duża ilość dawców w jednym czasie? — Nie ma konkretnej zależności pojawienia się takiej liczby zgłoszeń potencjalnych dawców narządowych w jednym czasie. Tego nikt nie przewidzi. Kiedyś bardzo często dawcami byli ludzie z wypadków, obecnie były to głównie udary — informuje ordynator.

WSPÓŁPRACA I ZAANGAŻOWANIE TO PODSTAWA

— Wyliczono, że podczas pobrania i przeszczepienia współpracować ze sobą musi około 100 osób. Przeszczepienie 9 nerek było dla nas wyzwaniem organizacyjno-logistycznym. Chciałbym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w tym czasie. Aby mogło dojść do pobrania, a później przeszczepienia, konieczna była współpraca: pielęgniarek oddziałów intensywnej terapii, lekarzy anestezjologów, pielęgniarek instrumentariuszek, pielęgniarek anestezjologicznych, pań salowych. Idąc dalej, przy opiece nad biorcą: lekarzy i pielęgniarek stacji dializ, lekarzy nefrologów, pielęgniarek oddziału transplantologii oraz chirurgów. Transplantologia jest dziedziną wysoce interdyscyplinarną, bez wzajemnej współpracy nie mogliśmy liczyć na powodzenie przeszczepienia.

Transplantacja to metoda leczenia, która nie zależy od technologii czy sztucznej inteligencji, ale przede wszystkim od dobrej woli ludzi.

— Taki maraton przeszczepów to jest chwilami ponadludzki wysiłek, trzy lub cztery dni nie wychodzi się ze szpitala, ale wiemy, że nie możemy sobie pozwolić, aby zawieść. Misją jest podarowanie komuś nowego życia — podsumowuje doktor Leszek Adadyński.

REKLAMA

MIASTO SUWAŁKI

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT
w postępowaniu o udzielanie zamówienia publicznego
prowadzonym w **TRYBIE PODSTAWOWYM**
(z możliwością negocjacji) art. 275 pkt 2 ustawy Pzp

RENOWACJA ELEWACJI budynku I Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. M. Konopnickiej – budynek A
oraz **REWITALIZACJA ELEWACJI frontowej ratusza miejskiego przy ul. Mickiewicza 1 w Suwałkach z podziałem na części:**
część 1 – Renowacja elewacji budynku I Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. M. Konopnickiej w Suwałkach – budynek A
część 2 – Rewitalizacja elewacji frontowej ratusza miejskiego przy ul. Mickiewicza 1 w Suwałkach.

Wszelkie informacje dostępne są na stronie http://bip.um.suwalki.pl/Przetargi_sekcja.
Osoby do kontaktu z wykonawcami: Izabela Skorupska – sprawy proceduralne, tel. 087 562 82 72, e-mail: zp@um.suwalki.pl, iskorupska@um.suwalki.pl; Janusz Zawadzki – sprawy merytoryczne, tel. 087 562 82 95. Oferty należy składać za pośrednictwem „Formularza do złożenia, zmiany, wycofania oferty” dostępnego na ePUAP i udostępnionego również w miniPortalu w nieprzekraczalnym **terminie do 19.07.2022 r., godz. 9.00.** Otwarcie ofert nastąpi **19.07.2022 r., godz. 11.00**.

177922opb1-a-M

eprasa.pl 85cebc46d9

WAKACJE TO DOBRA PORA NA WOJSKOWE SZKOLENIE

Ponad 80 osób rozpoczęło szkolenie wojskowe w 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Nowi żołnierze trafili do kompanii szkolnej w Braniewie. Tutaj spędzą najbliższe szesnaście dni, które zakończą uroczystą przysięgą.

Mundur, bielizna, plecak, buty, wojskowa czapka – to tylko część ekwipunku żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, wydanego dzisiaj nowo przyjętym osobom. Do tego broń – MSBS Grot – z którą nie będą się rozstawać przez najbliższych kilkanaście dni. Tak wyposażeni ruszą na ćwiczenia prowadzone przez instruktorów z kompanii szkolnej.

Choć lipcowo-sierpniowe „szesnastki" (czyli szkolenia podstawowe) są dedykowane uczniom szkół średnich i studentom – w ramach akcji „Wakacje w mundurze" – to podczas piątkowego przyjęcia dużą grupę stanowiły też osoby nieco starsze i już pracujące. Jak podkreślały – nie jest to sposób na spędzenie urlopu, ale przede wszystkim na nauczenie się czegoś nowego.

Czego dokładnie? Przede wszystkim obsługi broni i strzelania z niej – na to kładziony jest największy nacisk. Żołnierze muszą także nauczyć się poruszania w terenie (i orientacji w nim), udzielania pierwszej pomocy i ewakuacji rannych, obsługi radiostacji, a także elementów walki wręcz i samoobrony. Dla wielu to zupełnie nowe doświadczenia, które będą ćwiczyć zarówno podczas najbliższych dni, jak też przez kolejne trzy lata. Tyle bowiem trwa szkolenie żołnierzy Obrony Terytorialnej.

Nowe osoby, które już niebawem trafią do swoich macierzystych jednostek w Olsztynie, Ełku, Giżycku, Morągu i Braniewie, także wniosą wartości i umiejętności, z którymi przychodzą „z cywila". Każdy żołnierz WOT ma możliwość wykazać się w służbie w wojsku konkretnymi doświadczeniami.

fot. W-MBOT

Lipcowo-sierpniowe szkolenia podstawowe są dedykowane uczniom szkół średnich i studentom

Jakimi? Wśród przyjętych są przedstawiciele różnych zawodów. Trafił tu na przykład elektromechanik, który deklaruje, że naprawa samochodów jest tym, w czym czuje się najlepiej. Osoba taka ma szansę zostać kierowcą i dbać o powierzone mu samochody ciężarowe, osobowe czy quady, które znajdują się na wyposażeniu jednostek OT. Miłośników motoryzacji jest zresztą więcej, więc i oni mogą liczyć na realizację swoich pasji w wojsku.

Zawsze też potrzebne są osoby, które potrafią udzielać pomocy, w tym pomocy medycznej. Tutaj może zostać wykorzystana wiedza i umiejętności strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej czy pani, która ukończyła kierunek „opiekun medyczny".

Silną ekipą każdej jednostki są sportowcy. Większość nowych żołnierzy deklaruje, że lubi sport i uprawia go. Są tacy, którzy grają w piłkę, jeżdżą na rowerze, jest osoba po kursie samoobrony, miłośnicy siłowni, pływacy, uprawiający jeździectwo (m.in. zawodniczka Mistrzostw Warmii i Mazur w skokach przez przeszkody), biegacze (w tym młoda zdobywczyni złotego i srebrnego medalu w biegu na 60 metrów i srebrnego w biegu na 600 metrów), są też takie dyscypliny jak żeglarstwo, snowbord czy… pétanque, znana zapewne szerzej jako „gra w bule" (w gronie nowo powołanych do służby znalazła się zawodniczka tej dyscypliny, która zajęła na zawodach różne miejsca na przestrzeni ostatnich kilku lat).

Warto też nadmienić, że część rozpoczynających właśnie szkolenie ma już doświadczenie wojskowe – byli w zasadniczej służbie wojskowej lub służyli w wojsku. Osoby te będą szkolić się przez 8 dni (jest to tzw. szkolenie wyrównawcze), a ich wiedza na pewno będzie przydatna podczas szkoleń rotacyjnych, które wszyscy terytorialsi przechodzą w jeden weekend w miesiącu.

Ci, dla których jednostka w Braniewie (szkolenie odbywa się w obiektach 43 Batalionu Lekkiej Piechoty) jest pierwszą styczności z wojskiem, zakończą szkolenie wojskowe uroczystą przysięgą. Odbędzie się ona 23 lipca w Ełku.

KAMPANIA INFORMACYJNA

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
WARMIA MAZURY Zdrowe życie, czysty zysk
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

NOWE FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA REGIONALNEGO RYNKU PRACY

W najbliższych miesiącach zapadnie ostateczna decyzja odnośnie przyznania województwu warmińsko-mazurskiemu środków unijnych na lata 2021-2027. Obecnie trwają negocjacje z Komisją Europejską w sprawie zatwierdzenia nowego programu regionalnego pn. „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur". Na jego realizację nasz region może otrzymać ponad 1,73 mld euro.

Program „Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur" (FEWiM) jest następcą realizowanego od 2014 roku regionalnego programu operacyjnego (RPO WiM). Służy on dalszemu rozwojowi społeczno-gospodarczemu regionu oraz zwiększeniu bezpieczeństwa i dobrobytu jego mieszkańców. Koncentruje się na 10 płaszczyznach wymagających największego wsparcia. Wśród nich należy wymienić obszary związane bezpośrednio z inwestowaniem w ludzi finansowane z EFS+ (ok. 434 mln euro), tj. włączenie społeczne, zatrudnienie, edukację i rozwój umiejętności.

Szczególnie istotny z punktu widzenia walki z bezrobociem i wykluczeniem zawodowym jest obszar rynku pracy. Tak jak do tej pory za realizację znacznej jego części odpowiedzialny będzie Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie. Z FEWiM dofinansowywane będą projekty ukierunkowane m.in. na aktywizację zawodową, rozwój przedsiębiorczości, modernizację instytucji rynku pracy, integrację migrantów oraz wzrost adaptacyjności firm i ich pracowników do zmian, czyli tzw. outplacement. Budżet unijny przeznaczony na ten cel wynosi niemal 120 mln euro i jest tylko nieznacznie mniejszy niż w poprzednim programie.

Oferowane wsparcie będzie kontynuacją dotychczas wypracowanych dobrych praktyk i sprawdzonych sposobów działania. Przede wszystkim będzie miało charakter kompleksowy oraz dostosowany zarówno do indywidualnych potrzeb uczestników projektów, jak i do zapotrzebowania rynku pracy.

Osoby pozostające bez zatrudnienia znajdujące się w szczególnie trudnej sytuacji na rynku pracy oraz pracownicy o niskich zarobkach będą mogli skorzystać m.in. z bezpłatnego poradnictwa zawodowego, szkoleń, staży i pośrednictwa pracy. Analogiczne formy pomocy będą oferowane obywatelom państw trzecich spoza Unii Europejskiej, co ma szczególne znaczenie w obliczu aktualnej sytuacji migracyjnej w naszym kraju. Powiatowe urzędy pracy nadal będą udzielać dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej bezrobotnym wykazującym postawy przedsiębiorcze.

W ramach outplacementu wsparcie aktywizacyjne otrzymają osoby zwolnione lub przewidziane do zwolnienia z przyczyn dotyczących zakładu pracy. Do zmian zachodzących na rynku pracy muszą również na bieżąco dostosowywać się pracownicy instytucji rynku pracy, stąd konieczność nabywania i aktualizowania przez nich kwalifikacji oraz kompetencji zawodowych.

Dotychczasowe efekty realizacji projektów dofinansowanych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie w ramach RPO WiM są bardzo zadowalające. Przy współpracy samorządu z instytucjami rynku pracy, firmami szkoleniowymi, sektorem pozarządowym i wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w te przedsięwzięcia osiągnięto cele postawione 8 lat temu. Ze wsparcia skorzystało ponad 60 tys. mieszkańców naszego województwa w ramach 343 projektów o całkowitej wartości ponad 724 mln zł. Pomimo takich pozytywnych zmian wciąż istnieje potrzeba zmniejszania dystansu Warmii i Mazur do pozostałych obszarów kraju pod względem warunków życia i zatrudnienia. Stąd też duże nadzieje pokładane w FEWiM w zakresie utrzymania trendów rozwojowych na regionalnym rynku pracy.

70822otbr-a-M

eprasa.pl 85cebc46d9

BEZWZGLĘDNE DOŻYWOCIE, KONFISKATA AUT, 30 LAT DLA GWAŁCICIELI

Sejm przegłosował nowe prawo, które wprowadza m.in. bezwzględne dożywocie dla morderców, 30 lat więzienia dla gwałcicieli i pedofili oraz konfiskatę aut pijanym kierowcom. W naszym cyklu „To ja mam rację" pytamy naszych lokalnych polityków, co sądzą o tych zmianach.

Nowe prawo podzieliło salę sejmową. Za nowelizacją Kodeksu karnego było 229 posłów, 173 przeciw, a 39 wstrzymało się od głosu. Zmiany, które zaproponował minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro ze Zjednoczonej Prawicy, są przez niego określane jako potrzebne, a przez opozycję jako represyjne. Co dokładnie przegłosował Sejm?

1. Najwyższą karą przestaje być 25 lat więzienia. Ta kara znika z Kodeksu karnego. Teraz sąd może zasądzić karę do 30 lat więzienia. Na tym nie koniec. Wraca dożywocie bez możliwości wcześniejszego zwolnienia. To najsurowsza kara, która będzie stosowana, jeżeli sprawca był skazywany wcześniej za najpoważniejsze przestępstwa lub jego wyjście na wolność będzie zagrażało bezpieczeństwu ludzi.

2. Przedawnienie najcięższych przestępstw to teraz 40, a nie 30 lat. Do Kodeksu karnego wprowadzono przyjęcie zlecenia i przygotowanie się do zabójstwa. Duże zmiany dotyczą kar za przestępstwa na tle seksualnym, w tym za pedofilię. Sejm przegłosował karę 30 lat albo dożywocie za gwałt ze szczególnym okrucieństwem zamiast 15 lat, jak do tej pory i również do 30 lat za gwałt z ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu ofiary w miejsce obecnych 12 lat.

3. Nowelizacja daje sądowi możliwość ukarania gwałciciela dożywociem, kiedy ofiara umrze w wyniku gwałtu. Kara za gwałt na ciężarnej, z użyciem broni albo kiedy gwałciciel nagrywa gwałt to teraz do 20 lat, a dla pedofili gwałcących dzieci do 30 lat albo dożywocie. Posłowie przegłosowali zaostrzenie zasad warunkowego zwolnienia recydywisty seksualnego. Gwałciciel będzie mógł wyjść z więzienia po trzech czwartych kary, a nie po dwóch trzecich, jak do tej pory.

4. Ważne zmiany dotyczą pijanych kierowców. Posłowie zdecydowali, że pijany kierowca straci samochód, kiedy ma co najmniej 1,5 promila albo spowodował wypadek, mając co najmniej 0,5 promila. To samo dotyczy recydywistów jeżdżących na podwójnym gazie. Jeżeli pojazd nie jest wyłączną własnością sprawcy, będzie orzekany przepadek równowartości auta określoną w jego polisie ubezpieczeniowej. W przypadku braku polisy będzie to średnia wartość rynkowa. Nowe prawo przewiduje też sytuację, kiedy sprawca prowadzi pojazd, który należy do jego pracodawcy. Wówczas sąd orzeknie nawiązkę.

5. Pijany kierowca, który zabije na drodze, po wejściu nowelizacji w życie może trafić do więzienia na 16 lat, a nie na maksymalnie 2, jak do tej pory. Kolejna ważna zmiana, która zdaniem ministra sprawiedliwości urealnia prawo, to podwyższenie kwoty, od której kradzież przestaje być wykroczeniem, a staje się przestępstwem z dotychczasowych 500 do 800 złotych.

fot. KPP Bartoszyce

Posłowie zdecydowali, że pijany kierowca straci samochód, kiedy ma co najmniej 1,5 promila albo spowodował wypadek, mając co najmniej 0,5 promila

IWONA ARENT
posłanka PiS

Głosowałam za zmianami w prawie. Kary muszą być dotkliwe. Szczególnie w przypadku tych najcięższych przestępstw. Jako matka i kobieta z oczywistych względów jestem za bardzo ostrymi karami dla gwałcicieli i pedofili. Jednak jest też inny ważny aspekt całej sprawy. I głosując za przyjęciem zmian w kodeksie karnym, miałam to na uwadze. Jest bardzo ważne, żeby kara była nieuchronna. Żeby nie była jedynie zapisem, ale żeby każdy, kto popełni najcięższe przestępstwo, wiedział, że kara go spotka, że nie ma przed nią ucieczki. Tu jest potrzebna praca nas wszystkich. I państwa jako instytucji, i całego społeczeństwa. To jest może nawet ważniejsze niż sama wysokość kary. Co do przestępstw popełnianych na drogach, trzeba zmienić podejście społeczne, które zbyt często nadal daje przyzwolenie na kierowanie pod wpływem.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL

Na pewno widać represyjność w zmianach proponowanych przez ministerstwo pana Ziobry. Kara więzienia musi mieć też wymiar resocjalizacyjny. Przy możliwości zasądzenia bezwzględnego dożywocia ten element zupełnie znika. Dlatego czuje pewien sprzeciw wobec takiego rozwiązania. Przestępstwa seksualne oczywiście muszą być ścigane i karane z cała bezwzględnością. Idąc dalej, mam pewne wątpliwości co do zmian dotyczących konfiskaty samochodu. Samochody mają różną wartość i konfiskata bardzo dobrego auta nie równa się konfiskacie taniego samochodu. Oczywiście tam, gdzie ktoś zginie, a sprawca był pijany, kary muszą być rygorystyczne.

JANUSZ CICHOŃ
poseł KO

To ewidentnie represyjny kierunek zmian. Nic dziwnego, że wprowadzany z oporem ze strony opozycji. Wprowadzając tak represyjne przepisy, trzeba zadać sobie pytanie, czy to zadziała, ograniczy przestępczość. Może to zabrzmieć trochę dramatycznie, ale jeszcze trochę i będziemy mogli spodziewać się propozycji powrotu do kary śmierci. Tu jest potrzebna wielka ostrożność i przyglądanie się zmianom w polskim prawie. Wiele mówi się o bezpieczeństwie na drogach. I tego nie osiągniemy, wprowadzając drakońskie przepisy, a skutecznie prowadząc działania prewencyjne. I właśnie tych działań spodziewam się od rządu, a nie większych kar.

MARCIN KULASEK
poseł Nowej Lewicy

Propozycje zaostrzenia prawa karnego płynące z resortu Zbigniewa Ziobry opierają się na założeniu, że im surowsze kary, tym mniej przestępstw. W rzeczywistości przestępstw jest tym mniej, im kara jest bardziej nieuchronna. Osoby jeżdżące po alkoholu są prawdziwą plagą polskich dróg. Ewidentnie ten problem trzeba wyeliminować. Pomysł konfiskaty samochodu, chociaż wydaje się rozsądny, jest jednak nadal dziurawy. Zaostrzenie kar za zgwałcenie jest pomysłem, za którym mogą stać dobre intencje. Ale obecnie głównym problem dla ofiar przestępstw jest to, jak do sprawy podchodzą organy ścigania i prokuratura. Organizacje kobiece wskazują, że tutaj jest jeszcze wiele do zrobienia. Dlatego apelowałbym do pana Ziobry o zajęcie się traktowaniem ofiar przestępstw seksualnych na komisariatach i prokuraturach.

PIOTR LISIECKI
lider Konferencji na Warmii i Mazurach

Co do zasady jesteśmy zwolennikami zaostrzania kar, w szczególności za najostrzejsze przestępstwa, jednak sposób procedowania ostatnich zmian bez pogłębionej debaty publicznej uważamy za naganny. Bezpieczeństwo państwa i obywateli to nie tylko surowe kary zapisane w kodeksie, ale również skuteczność organów ścigania i sprawność wydawania orzeczeń sądowych, a w tym zakresie głosowane 7 lipca zmiany w kodeksie karnym nic nie zmienią. Jako żart z polityki partii rządzącej przyjmujemy podniesienie do 800 złotych kwoty, do której jest wykroczenie. Nawet prawo karne musi uwzględniać porażkę rządu PiS w zakresie polityki pieniężnej i inflacji.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI, PAP

eprasa.pl 85cebc46d9

MAMY TU MIEJSCA, PRZY KTÓRYCH DOWSPUDA SIĘ CHOWA

— W takich gminach jak nasza zmiany są zatrważające. Widać wyraźnie, że nasza gmina się starzeje, i to bardzo. Ubywa nam mieszkańców, i to zdecydowanie. Średnia wieku robi się coraz wyższa, a bez młodych ludzi nie ma rozwoju — mówi Andrzej Bezdziecki, wójt gminy Kalinowo.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

— Panie wójcie, jako niezwykle doświadczony włodarz widział pan już w samorządzie chyba wszystko. Co będzie największym wyzwaniem gminy Kalinowo w najbliższych latach?

— Czasy się zmieniły na tyle, że dzisiaj już widać, że jest naprawdę trudno. Jest ciężko, i to z wielu powodów. Nie chcę mówić, że tylko pieniądze są temu winne, tylko jakoś tak w ostatnich latach wszystko się zmienia i ludzie się zmieniają. W takich gminach jak nasza zmiany są zatrważające. Widać wyraźnie, że nasza gmina się starzeje, i to bardzo. Ubywa nam mieszkańców, i to zdecydowanie. Średnia wieku robi się coraz wyższa, a bez młodych ludzi nie ma rozwoju.

— Nie chcą zostawać na miejscu?

— Nawet jeśli jest opcja, że w mieście ludzi przybywa (mowa o Ełku – przyp. red) to dzieje się to naszym kosztem – tych gmin, tej otoczki. I ciężko tu kogoś winić, bo tak to po prostu wygląda i takie są uwarunkowania. Sam dojazd do pracy to są koszty. Dzisiaj większość pracowników urzędu gminy to są ludzie z Ełku i okolic – czyli nie nasi mieszkańcy. Pracownicy kończą pracę np. o 15:00 i wracają do Ełku. Dzisiaj brakuje nam ludzi z konkretnym wykształceniem, co moglibyśmy wykorzystać tutaj, w urzędzie. Oczywiście wielu rzeczy można się nauczyć, ale dzisiaj często nie ma na to po prostu czasu.

— Wspomniał pan o pieniądzach, wskazując, że też są w jakimś stopniu problemem.

— Coraz trudniej nam określić nasze możliwości finansowe, co chyba dotyczy wszystkich polskich samorządów. Dzisiaj problemem nie są pieniądze inwestycyjne, bo one są. Problemy leżą gdzie indziej. My się nie mamy z czego utrzymywać, bo mamy mniejsze wpływy własne z podatków lokalnych. Samorządom przydałaby się jakaś rekompensata za te niższe wpływy własne. Są również wyzwania w sektorze inwestycji prywatnych. Jakkolwiek w zasadzie od zawsze jesteśmy gminą typowo rolniczą i rolnictwo stoi u nas na bardzo wysokim poziomie (zboża, rzepak, mleko itd.), to jeżeli chodzi o inne działy gospodarki, jest już nam nieco trudniej. Swego czasu wprowadzaliśmy jakieś formy zachęt, ale one z niewiadomych przyczyn jakoś nie wypaliły. Oczywiście mamy trochę działalności gospodarczej, ale raczej to jest działalność drobna i nie stanowi w naszej gminie wielkiego potencjału. Nasza nadzieja tkwi w S16 (węzeł w Wysokim), może trochę w gazociągu, który przeszedł przed gminę. Kluczowa wydaje się droga. Jak jest droga, to wokół niej buduje się życie, w tym gospodarcze. Zresztą już mamy za sobą pierwsze rozmowy na ten temat z przedsiębiorcami – i to z Ełku – którzy może jeszcze nie mają sprecyzowanych planów, ale już powoli myślą o terenach tutaj w okolicy Wysokiego. Mamy jako gmina pieniądze na inwestycje, ale do tego dochodzą jeszcze inne problemy, które zajmują nam czas i przedłużają wymagane procedury.

— Pojawienie się nowej, kluczowej, infrastruktury na pewno zwiększy dostępność gminy dla turystów. Ale i teraz w okolice zaglądają całkiem chętnie i co ważne, bardzo sobie chwalą wypoczynek w gminie Kalinowo. Co ich tutaj nęci?

— Fajnie nam się tutaj żyje, bo jesteśmy cichą i spokojną gminą. Mamy atrakcyjne turystycznie tereny, które są wykorzystywane głównie przez zasobnych ludzi z Warszawy, Białegostoku czy południa Polski. Mają tutaj swoje nieruchomości i uciekają do nich na weekend lub dłużej. Co ważne, korzystają z dróg, które powstały dla mieszkańców. Gmina cały czas idzie naprzód. Gdy zaczynałem swoje urzędowanie, to asfaltowych dróg na terenie gminy mieliśmy pól kilometra. Wiem że minęło od tego czasu już kilka ładnych lat, ale teraz tych dróg mamy 60 km. Obecnie mamy też zwodociągowane niemal 100 proc. gminy, co nie znaczy, że problemy się skończyły – dawne tereny uprawne teraz zamieniają się w turystyczne, działki są sprzedawane, chcą tam coś budować. Potrzebują drogi do dojazdu, wody na miejscu i wiele innych rzeczy. Staramy się je im zapewniać w ramach rozwijania się gminy.

fot. arch.

— Fajnie nam się tutaj żyje, bo jesteśmy cichą i spokojną gminą — mówi wójt Kalinowa

— Rozwój infrastruktury, wokół której buduje się życie gospodarczo-usługowe, to korzyści finansowe dla gminy, ale jednocześnie ryzyko utraty unikalnych i dziewiczych okolic, które też przecież same w sobie przyciągają turystów.

— Pochodzę z Olsztyna i gdy wspominam swoje młodzieńcze lata i wakacje nad tamtejszymi jeziorami, to było super fajnie, wszędzie można było dojść do jeziora. Gdy tam powróciłem po 6-7 latach, przeżyłem szok. Miejsca, w których spędzałem młodość, nie były już zupełnie tymi samymi miejscami. I dzisiaj jest pytanie: czy gmina Kalinowo ma być taka sama, czy może trochę inna? Mamy tu miejsca, o których zawsze mówię, że Dowspuda się przy nich chowa. To obszar kilku jezior połączonych kanałami, od Jeziora Nieciecz do Jeziora Rajgrodzkiego. To jest totalna dzicz – kąpiące się łosie, dziki, powalone przez bobry drzewa. Czy należałoby to zagospodarować, czy pozostawić takim, jak jest? A teraz nie ma tam nic. To jest atut, ale mamy tu pytanie: atut dla kogo? Dla turysty, który godzi się na żarcie przez komary i przedzieranie się przez dzicz – niewątpliwie. Ale dla infrastrukturalnego biznesu turystycznego już nie. Można mieć z tego tytułu na pewno jakieś mniej lub bardziej znaczące pieniądze dla gminy, ale czy dla tych wpływów warto zmieniać jej naturalny i wyjątkowy charakter? Będziemy musieli odpowiedzieć sobie wszyscy na to pytanie.

— Gmina Kalinowo była jedną z tych, która po rosyjskiej agresji na Ukrainę użyczyła gościny napływającym uchodźcom.

— Mobilizacja była niesamowita: dary, pomoc mieszkańców, itd. Potem te akcje zaczęły trochę przygasać, ale okazało się, że w naszej gminie napływ Ukraińców nie stanowi żadnego problemu. Byliśmy przygotowani ze swoimi gminnymi lokalami i mogliśmy przyjąć więcej ludzi, niż się okazało, i odbyło się to bardzo kameralnie. Przybyło do nas 40-50 osób, które znalazły schronienie po prywatnych kwaterach u gościnnych mieszkańców. Powiem wprost – byli u nas tacy, którzy sami jeździli do Warszawy na dworzec i zapraszali do siebie. Niektórzy już od nas wyjechali, niektórzy nadal są. Najbardziej potrzebujące było starsze małżeństwo, które przywiozło ze sobą nie swoje dzieci: chłopca i dziewczynkę. Oczywiście ich wspieraliśmy m.in. żywnością i organizowaniem czasu.

— Jako włodarz gminy cieszy się pan zaufaniem wyborców już 24 lata. A czy wewnątrz samorządu – na gminnych sesjach – są jakieś tarcia, które finalnie radni i władze załatwiają kompromisem? Ma pan oponentów?

— W Radzie Gminy dogadujemy się i współpracujemy. Oczywiście opozycja zawsze istnieje, taka jest jej rola, ale muszę przyznać, że u nas nikt mi złośliwie nie rzuca kłód pod nogi.

TO KOLEJNY TEKST Z NASZEGO SAMORZĄDOWEGO CYKLU. OSTATNIO OPUBLIKOWALIŚMY:

Janusz Zaborowski, radny rady miasta w Iławie: Wróciłem. Cieszę się
Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko: Wójtem się bywa, a człowiekiem jest
Marzanna Pojawa-Grajewska, starosta powiatu oleckiego: Małymi kroczkami idziemy do przodu
Andrzej Dycha, wójt gminy Bartoszyce: Znalazłem receptę na sukces
Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki: Chcę spełnić oczekiwania wyborców
Grzegorz Wieczorek, wiceprezydent Olsztyna: Chciałbym, żeby Olsztyn stale się rozwijał
Mariusz Kupczyński, radny powiatu iławskiego: Radny w dwóch mundurach
Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Róbmy po prostu swoje
Łukasz Zakrzewski, radny Rady Miejskiej w Giżycku: Zawsze po stronie mieszkańców
Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku: Radni apelują do ministra
Marta Kamińska, wójt gminy Barciany: Od marzeń nie płaci się podatków
Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje
Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyc: Jestem konstruktywną opozycją
Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy
Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka: Dla nas Pasłęk zawsze jest „naj"
Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru
Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami
Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców
Radny **Ireneusz Dzienisiewicz** z Ełku: Lubię tę dynamikę zdarzeń

eprasa.pl 85cebc46d9

Praca współgra z moim życiem prywatnym

Emilia Niedziałkowska jest przykładem kolejnej kętrzynianki, która swoją fotograficzną pasję zamieniła w zawód. Od kilku lat pracuje na własne konto, a dosłownie od kilku dni może pochwalić się swoim własnym studiem

WOJCIECH CARUK
w.caruk@gazetaolsztynska.pl

Fot. Wojciech Caruk

— Cytując klasyka można powiedzieć: „Nadeszła wiekopomna chwila". Masz w końcu swoje własne studio fotograficzne. Trochę na nie czekałaś?

— W końcu spełniłam marzenie, na które czekałam 5 lat, ale okazuje się, że te dążenie do spełnienia jest najlepsze. Wprawdzie już miałam studio, jednak wynajmowane i nie mogłam poszaleć ze wszystkim tak jak bym chciała. Teraz wymyślam inne marzenia do spełnienia. Przyznam że są związane nie tyle z fotografią co z podróżowaniem.

— Zanim doszłaś do momentu, w którym jesteś teraz, przeszłaś długą drogę. Jak to się stało, że w ogóle wzięłaś aparat do ręki?

— Zanim sama wzięłam aparat do ręki, to najpierw zauroczyłam się samym „pozowaniem do zdjęć", byciem z tej drugiej strony, a ponieważ apetyt rośnie w miarę jedzenia, jako nastolatka zaczęłam uczęszczać do kluby fotograficznego „Foto MX".

— Jak wyglądały Twoje fotograficzne początki? Z tego co pamiętam, to na 18-tkę, zamiast hucznej imprezy, wolałaś przeznaczyć pieniądze na pierwszy aparat...

— Tak to prawda, że pierwszy aparat kupiłam zamiast imprezki urodzinowej. Jestem z listopada, więc przez prawie cały rok chodziłam na różne 18-tki i przyznam, że wszystkie były takie same, więc mi się znudziły, zanim doszło do mojej... Wtedy wpadłam na pomysł, że zamiast wyprawiać urodziny, za uzbierane pieniądze kupię aparat.

— Sama też stawałaś przed obiektywem. Mało tego - brałaś udział w konkursie piękności... Nie pociągnęło Cię jednak w tym kierunku?

— Lubię fotografię od każdej strony, mieć sama zdjęcia i również je tworzyć. A co do udziału w konkursie Miss Ziemi Kętrzyńskiej, był to bardzo duży przypadek. Cieszę się jednak z tego doświadczenia. Był to niesamowity czas, jednak ewidentnie nie przyszło mi do głowy aby dalej to rozwijać.

— Twoja droga do fotograficznej działalności była dosyć... kręta. Po drodze pojawiło się sporo osobistych problemów, choroba córki... Ty się jednak nie zniechęcałaś?

— Wiedziałam że kocham fotografię, więc byłam zdeterminowana do działania w tym kierunku. Praca fotografa bardzo dobrze współgra z moim życiem prywatnym, mam czas na dzieci i na urlop kiedy chcę, spotykam niesamowitych ludzi na swojej drodze i dodaje mi to energii. Wiele razy miałam gorsze momenty, pomaga mi wtedy rozwój osobisty, praca z psychologiem, zatrzymanie się na chwilę i rozeznanie w moich potrzebach i celach.

— Kiedyś powiedziałaś, że inspiracją dla Ciebie są w dużej mierze Twoje dzieci... A co jeszcze Cię teraz inspiruje?

— Dzieci są nadal moją inspiracją do mojej fotografii. Kiedy uwielbiały suknie to ja tworzyłam kadry bajowe, kiedy teraz nie lubią przebierania i ja otworzyłam się na naturalność i zupełnie inny obraz fotografii rodzinnej, prostej bez pozowania, ale za to z dużą ilością zabawy. Inspiracją od jakiegoś czasu stały się dla mnie kobiety i ich przeżycia, to jak siebie widzimy, co przeżywamy. Inspiracją się otaczamy, wszytko w koło może nas zainspirować, złość, radość, zwierzę czy przyroda, zależy tylko od nas co chcemy przekazać.

— Specjalizujesz się w fotografii kobiecej, ciążowej, dziecięcej, itp. Dlaczego akurat taki kierunek?

— Oj, ile ja myślałam o kierunku fotografii (śmiech). I chyba nadal myślę... Trochę sam się wyklarował. Na początku myślałam, że będą to śluby, ale szybko zobaczyłam, że praca w weekendy i późne powroty do domu to nie dla mnie. Naturalnie przeszłam w sesje rodzinne. Wydawało mi się, że skoro mam dzieci, to łatwo będzie fotografować inne. Gdy wchodziłam na rynek nie były jeszcze popularne sesje rodzinne w plenerze. Szukałam czegoś nieznajomego u nas i czegoś co mnie również będzie zachwycało.

— Łatwiej robi się zdjęcia kobietom czy mężczyznom?

— Na chwilę obecną kobietom łatwiej, bo mam to dopracowane, ale nad mężczyznami dopiero mam zamiar pracować.

— Przyznam się, że zawsze uważałem, że to mężczyzna lepiej pokaże kobiece piękno na zdjęciu. Ty, jak widzę, nie masz z tym jednak problemu?

— Dzwoniły do mnie kobiety: Emilko zrób mi sesję, ja nie pójdę do mężczyzny, bo się krępuję. Doskonale je rozumiałam, dlatego otworzyłam się na nowe doświadczenia. Uważam, że mężczyzna pięknie sfotografuję kobietę, ale do mnie na sesję kobiety przychodzą też na pogadanki, dużo rozmawiamy o życiu. Nie muszą wstydzić się kobiety, więc pozwalamy sobie na totalną nagość.

— Widzę też po Twoich pracach, że lubisz korzystać z programów do obróbki zdjęć. Nie przekraczasz jednak pewnej granicy i nie „przeginasz"... A może jednak?

— Przegięłam ma chyba negatywny wydźwięk... Bawię się obróbką, gdy tworzę bajkowe kadry. Takie jest tego założenie, coś stworzonego, wymyślonego. Każdy ocenia względem siebie. Mam wiele zdjęć, z których nie do końca jestem zadowolona i takich z których jestem dumna.

— Skąd decyzja, żeby pasję zamienić w pracę zawodową?

— Gdy Zosia, najstarsza córka przyjmowała chemioterapię w domu przez półtora roku, szukałam zajęcia dla siebie, aby nie zwariować. Wtedy trafiałam na poranny program z mamą fotograf, która tylko czasami chodzi na sesję. Bardzo mi ten pomysł się spodobał, postanowiłam że stawiam na szkolenia i na nowy aparat. Poprzedni miał 10 lat i nie nadawał się już za bardzo do użytku. Uczyłam się po nocach, a w dzień byłam mamą.

— Obecne czasy nie są łatwe dla przedsiębiorców. A może fotografowie mają łatwiej?

— Obecnie trudne czasy są dla każdego, widząc co się dzieje w koło, słuchając ludzi... Mogę powiedzieć, że trudno to jest dla emerytów, którzy mają najniższą krajową, a ceny rosną w szybkim tempie. W własnym przedsiębiorstwie trzeba mieć rękę ciągle na pulsie, podążać za trendami lub tworzyć nowe. Uczę innych fotografów, że muszą być na bieżąco z marketingiem, bo każdy produkt trzeba nie raz, a ciągle reklamować, aby mieć klientów. Oczywiście martwię się o przyszłość, ale z perspektywy, co mogę jeszcze lepiej zrobić.

— To tak na zakończenie w pigułce - jakie usługi oferujesz w ramach swojej działalności?

— Oferuję sesję rodzinne, w tym ciążowe, noworodkowe, pokoleniowe, czyli parę rodzin jednocześnie. Wykonuję sesję kobiece w każdej postaci, romantyczną w polu kwiatów, czy sensualną w studio. Szkolę z fotografii i tu mogę zaprosić również młodzież na bezpłatne warsztaty w sierpniu. Nową ofertą jest fotografia męska biznesowa i portretowa.

Studio Emilii Niedziałkowskiej można znaleźć w Kętrzynie na ul. Jagiełły 1a/6.

PROMOCJA

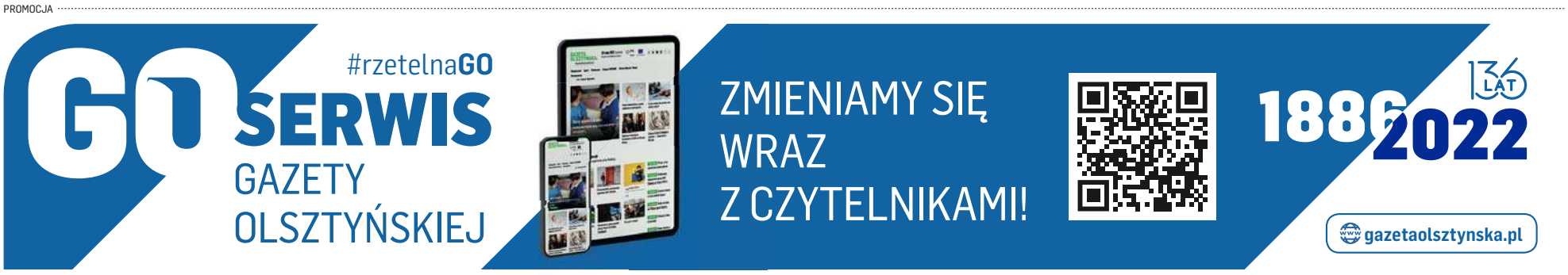

eprasa.pl 85cebc46d9

Z boiska poszedł w biznes

Sport od zawsze był pasją Bartosza Sobieraja, który może nawet pochwalić się tytułem mistrza Polski w short tracku. Był także piłkarzem Czarnych Olecko. W końcu postanowił założyć firmę Sobibar, która zajmuje się konserwacją i budową boisk.

Fot. Zbigniew Malinowski

Bartosz Sobieraj, właściciel firmy Sobibar

— Zanim założył pan firmę zajmującą się budową i renowacją boisk, czynnie uprawiał pan sport. Ma pan nawet na swoim koncie liczne sukcesy w short tracku.

— W szkole podstawowej pod okiem Jerzego Wojnowskiego, nauczyciela wychowania fizycznego, uprawiałem łyżwiarstwo szybkie. Miałem okazję trenować na słynnym swego czasu w całej Polsce lodowisku „Bajka" przy Szkole Podstawowej nr 2 w Olecku. Później wyjechałem do Białegostoku do Szkoły Mistrzostwa Sportowego, skąd przeniosłem się do klubu w Opolu, gdzie z powodzeniem kontynuowałem karierę w short tracku. Byłem multimedalistą Polski juniorów i juniorów młodszych w short tracku, ale też wicemistrzem i mistrzem Polski seniorów w sztafecie. W 1999 roku byłem najmłodszym łyżwiarzem w Polsce, który miał klasę mistrzowską, co pozwalało mi bez egzaminów studiować na każdej Akademii Wychowania Fizycznego. Dostałem nawet od prezydenta Opola odznaczenie „Orła Opolskiego" za promowanie miasta. W 2002 roku przed Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Salt Lake City byłem w kadrze Polski. Dostałem nawet odznaczenie od ówczesnego prezesa PKOl Stanisława Paszczyka. W pewnym momencie skończyłem z łyżwami i wróciłem do rodzinnego Olecka, gdzie postanowiłem grać w piłkę nożną w drużynie Czarnych Olecko, ponieważ piłka zawsze była moja pasją. W łyżwiarstwie szło mi lepiej, ale w piłce byłem zakochany. Wtedy w klubie był świetny klimat, bo do Olecka wrócił fajny trener Karol Sobczak, obecny burmistrz Olecka, który grał w Lechii Gdańsk.

— Jak to się stało, że łyżwiarz, a potem piłkarz założył firmę, która zajmuje się renowacją i budową boisk?

— Boiskom przyglądałem się od zawsze, może dlatego, że mogłem je porównywać do boiska w Olecku, które za sprawą dyrektora MOSiR Andrzeja Kamińskiego zawsze miało doskonałą murawę, mimo braku specjalistycznych maszyn. Czarni Olecko, chociaż grali tylko w lidze okręgowej, mieli murawę, która nie odstawała od boisk w większych miastach, a często była znacznie lepsza. Potem zaczęły się pojawiać słynne „Orliki" ze sztuczną murawą, również w Olecku przy SP nr 1. Niektórym wydawało się, że te boiska będą służyły latami, ale zapominali, że trzeba o nie dbać, aby w dobrym stanie były dłużej, a nie dwa czy trzy sezony. Stopniowo kiełkował we mnie pomysł, aby zająć się konserwowaniem boisk piłkarskich. Zacząłem coraz bardziej myśleć nad założeniem firmy, która mogłaby się tym zajmować. Postanowiłem spróbować w 2014 roku, gdy na „Orlikach" zaczęły się pojawiać pierwsze oznaki złej lub w ogóle braku właściwej konserwacji. Bardzo pomógł mi dyrektor Kamiński, który dzielił się ze mną swoją wiedzą, ale też miał rozległe kontakty w środowisku sportowym.

— Kiedy rozpoczął pan działalność i gdzie naprawiał pan pierwsze boisko?

— Pierwszym moim klientem była Szkoła Brytyjska w Warszawie, gdzie w 2015 roku moja firma konserwowała „Orlika". Start jest najtrudniejszy, nie ma co się oszukiwać, ale firma miała kolejne zlecenia i zaczęła się rozwijać. Po po pewnym czasie zauważyłem, że rynek jest ograniczony i pomyślałem, że trzeba rozszerzyć działalność, zwłaszcza że w 2018 roku było bardzo dużo przetargów na budowę boisk, a duże firmy z Polski, które miały wiele zleceń, nie były zainteresowane budową mniejszych obiektów lub dawały ceny zaporowe nieadekwatne do możliwości finansowych małych gmin. Zdawałem sobie sprawę, że jeszcze moja firma nie jest w stanie samodzielnie wybudować boiska i dlatego nawiązałem współpracę z olecką firmą budowlaną. I tak wspólnymi siłami, nie bez drobnych problemów, zbudowaliśmy boisko przy SP nr 3 w Olecku i to zdecydowanie taniej niż firma z zewnątrz. To był mój poligon doświadczalny, ale wszystko wyszło dobrze. Jeszcze w tym samym roku zrobiłem – dwa boiska dla gminy Suwałki, dwa w Olecku i podpisałem kontrakt na wykonanie boiska ze sztuczną murawą - już całkowicie sam, bez współpartnerów, z gminą Filipów. I tak to się kręci. Ostatnio zrobiłem dwa boiska w Olecku, w tym przy Zespole Szkół Technicznych, z którego jestem szczególnie dumny, bo to był fajny projekt, piękna lokalizacja i na tym boisku kiedyś grałem jako mały chłopak. Obecnie przymierzam się do wykonania dwóch boisk naturalnych w Wasilkowie w województwie podlaskim. Od dwóch lat współpracuję też Jagiellonią Białystok.

— Które boisko jest najtrudniej wykonać?. Czy te z nawierzchnią naturalną, ze sztuczną murawą, czy też z nawierzchnią poliuretanową?

— Mam już duże doświadczenie, ale moim zdaniem z tych trzech rodzajów nawierzchni najtrudniej jest dobrze zrobić boisko ze sztuczną trawą, bo mnóstwo niuansów decyduje o jego jakości. Bardzo ważna jest precyzja wykonania, szczególnie przy łączeniu poszczególnych pasów trawy. Natomiast najwięcej pracy jest przy nawierzchni naturalnej, bardzo trzeba pilnować procedur i wcale nie potrzebny jest czarnoziem, żeby była dobra trawa. Trzeba go wymieszać z tysiącem ton żwiru, co często budzi obawy inwestorów. Przy takim boisku drobne mankamenty można później poprawić, wyrównać, czego nie da się zrobić przy sztucznej murawie. Praca na trawach naturalnych jest też najmniej wdzięczna, bo na efekt trzeba poczekać, a każdy chce szybko mieć piękną murawę.

— Czy po tych kilku latach działalności może pan powiedzieć, że miał pan dobry pomysł na firmę?

— Oczywiście, że tak. To była bardzo dobra decyzja. Praca jest ciekawa i daje mi satysfakcję, szczególnie wtedy, gdy inwestorzy są zadowoleni, a moi są. Najważniejsze dla mnie jest zrobić boisko tak, jak się umówiłem z inwestorem i zrobić to dobrze. Jednak największą przyjemność mam wtedy, gdy widzę, że dzieci i młodzież korzystają z tych obiektów i tylko wtedy żałuję, że sam w dzieciństwie nie miałem możliwości grać na takich boiskach.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

eprasa.pl 85cebc46d9

Ekspert radzi: Ochrona zdrowia pracownika podczas upałów

W trakcie upałów niezwykle ważne jest respektowanie przez pracodawców prawa pracowników do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy oraz podjęcie niezbędnych działań mających na celu złagodzenie skutków narażenia pracowników na wysokie temperatury.

Tomasz Kawałko, Okręgowy Inspektor Pracy w Olsztynie

Pracodawca powinien zapewnić pracownikom nieodpłatnie zimne napoje, gdy temperatura na stanowiskach pracy przekracza 28° C, a na otwartej przestrzeni 25° C. Napoje powinny być dostępne stale, w ilości zaspokajającej potrzeby zatrudnionych.

Przy pracach brudzących, wykonywanych w wysokiej temperaturze lub wymagających zapewnienia należytej higieny procesów technologicznych, pracodawca zobowiązany jest zapewnić do celów higienicznych co najmniej 90 litrów wody dziennie na każdego pracownika. Przy pracy na otwartej przestrzeni pracownicy powinni mieć możliwość odpoczynku przed upałem w miejscu zacienionym i zadaszonym. Warto także zadbać, aby nosili nakrycia głowy i przewiewne ubrania zapewniające ochronę przed promieniowaniem UV oraz, jeśli to możliwe wykonywali swoje obowiązki w chłodniejszych porach dnia.

Należy pamiętać o używaniu i utrzymywaniu w pomieszczeniach pracy w stałej sprawności i czystości urządzeń wentylacyjnych oraz klimatyzacyjnych a także zabezpieczeniu okien przed nadmiernym nasłonecznieniem, na przykład poprzez rolety i żaluzje. Klimatyzacja i wentylacja stosowana w pomieszczeniach pracy nie może powodować przeciągów ani wyziębienia pomieszczeń, strumień powietrza nie powinien być kierowany bezpośrednio na stanowisko pracy.

Pracodawca powinien zwrócić uwagę na organizację pracy wykonywanej w warunkach szczególnie niebezpiecznych i wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej, a także na bezpieczeństwo kobiet w ciąży oraz karmiących piersią. Trzeba pamiętać o zakazie zatrudniania pracowników młodocianych w pomieszczeniach, w których temperatura powietrza przekracza 30° C, a wilgotność względna powietrza 65%.

Dobrą praktyką jest skracanie przez pracodawców czasu pracy podczas trwających upałów, w szczególności tym pracownikom, których dzienny wymiar czasu pracy przekracza 8 godzin. Pracodawcy mogą też wprowadzać rotację na stanowiskach pracy i dodatkowe przerwy, aby umożliwić pracownikom ochłodzenie się i regenerację sił. Skrócenie czasu pracy i dodatkowe przerwy nie mogą jednak powodować obniżenia należnego pracownikom wynagrodzenia.

Okręgowy Inspektorat Pracy w Olsztynie
e-mail: kancelaria@olsztyn.pip.gov.pl

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

Po wakacjach stopy procentowe powinny jeszcze wzrosnąć

Po wakacjach stopy procentowe powinny jeszcze wzrosnąć, obecnie trudno jednak określić, kiedy zakończy się cykl zacieśniania polityki pieniężnej - ocenia analityk Ebury Roman Ziruk. Odnosząc się do lipcowej rewizji projekcji inflacji i PKB stwierdził, że przyszły rok rysuje się dość pesymistycznie.

fot. PAP

W miniony czwartek Rada Polityki Pieniężnej podniosła stopy procentowe NBP o 50 pkt bazowych. Główna stopa NBP, referencyjna, wzrosła z 6 do 6,5 proc. Była to dziesiąta podwyżka stóp procentowych z rzędu.

Komentując decyzję RPP analityk zauważył, że ostatni raz stopa referencyjna była na takim poziomie w 2005 r. Podkreślił, że skala podwyżki jest zaskoczeniem - rynek spodziewał się wzrostu o 75 punktów bazowych, a nawet więcej.

Ziruk zwrócił uwagę, że najciekawszym elementem komunikatu po posiedzeniu RPP była rewizja projekcji wzrostu gospodarczego i inflacji. Obecnie środek przedziału inflacji prognozowanego z 50–procentowym prawdopodobieństwem na 2022 r. to 14,3 proc. wobec 10,8 proc. w projekcji z marca. W przypadku kolejnych dwóch lat to odpowiednio 12,5 proc. i 4,1 proc. Środek prognozowanego przedziału dla wzrostu PKB to 4,7 proc. w 2022 r., 1,3 proc. w 2023 r. i 2,3 proc. w 2024 r.

— Rok 2023 r. rysuje się dość pesymistycznie. Bardzo możliwe, że obniżenie tempa podwyżek stóp procentowych ma odzwierciedlać zmianę oczekiwań dotyczących wzrostu gospodarczego - stwierdził ekspert.

Zauważył też, że w komunikacie RPP nastąpiła niewielka zmiana tonu w kontekście złotego. Obecnie napisano, że „obniżaniu inflacji sprzyjałoby także umocnienie złotego, które w ocenie Rady byłoby spójne z fundamentami polskiej gospodarki". Wcześniej użyto sformułowania „powinno sprzyjać" i „będzie spójne". Zdaniem analityka, taka zmiana może sugerować pewną wątpliwość, czy złoty się umocni.

W ocenie Ziruka po wakacjach stopy procentowe powinny jeszcze wzrosnąć, jednocześnie istotnie wzrosła niepewność, jak będzie kształtować się polityka pieniężna za dwa miesiące i dalej. „RPP zmniejszyła tempo podnoszenia stóp procentowych, i do wyższego już raczej nie wróci, ale na tym etapie trudno określić, kiedy zakończy cykl. Dużo zależeć będzie od napływających danych" - zaznaczył ekspert.

PAP

PROMOCJA

eprasa.pl 85cebc46d9

Czternasta emerytura „na rękę” wyniesie 1217,98 złotych

Od 25 sierpnia tego roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie wypłacał 14. emeryturę, która będzie zwolniona z podatku dochodowego. Świadczenie na rękę wyniesie 1217,98 zł. Będzie wypłacane z urzędu, czyli nie trzeba składać żadnego wniosku.

Fot. archiwum

Dodatkowe roczne świadczenie pieniężne trafi do 9 mln emerytów, rencistów i innych osób pobierających świadczenia długoterminowe, w tym 8,1 mln z ZUS. Ze wstępnych szacunków wynika, że w tym roku na „czternastkę” może zostać przeznaczone nawet około 11,4 mld zł, w tym 9,5 mld zł dla świadczeniobiorców ZUS.

Świadczenie w pełnej wysokości otrzyma ok. 7,7 mln osób. W przypadku osób ze świadczeniem między 2900 zł a 4188,44 zł brutto czternastka będzie zmniejszana zgodnie z zasadą „złotówka za złotówkę”. Minimalna wysokość czternastki wyniesie 50 zł.

- Czternastą emeryturę dostaną osoby, które na 24 sierpnia, czyli na dzień poprzedzający pierwsze wypłaty będą miały prawo do wypłaty jednego ze świadczeń długoterminowych z ZUS, m.in. emerytury, renty, świadczenia przedemerytalnego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, czy tzw. świadczenia Mama 4+. Czternastki nie dostaną osoby, które na 25 sierpnia będą mieć zawieszoną wypłatę świadczenia (np. z powodu zbyt wysokich dodatkowych zarobków). W takiej sytuacji dodatkowe roczne świadczenie pieniężne zostanie przekazane z chwilą wznowienia płatności świadczenia – informuje Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa podlaskiego.

Pierwsi seniorzy otrzymają z ZUS-u czternastką 25 sierpnia. Kolejne terminy wypłat to: 1, 5, 6, 10, 15 i 20 września. Natomiast w systemie mundurowym wypłata nastąpi we wrześniu. Z kolei osoby pobierające świadczenia rolnicze rzadziej niż raz na miesiąc – otrzymają „czternastkę” w październiku.

„Czternastka” będzie wolna od potrąceń, np. zajęć komorniczych. Nie będzie wliczać się do dochodu przy ubieganiu się o pomoc społeczną, alimenty czy świadczenie 500 plus dla niesamodzielnych.

W ubiegłym roku to dodatkowe świadczenie otrzymało w sumie ponad 9 mln osób, w województwie warmińsko-mazurskim 280 tys. Łączna kwota wypłaconych czternastek w regionie wyniosła ponad 330 mln złotych, w kraju prawie 9 mld zł.

KATARZYNA KRUPICKA
REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Fot. ZUS Białystok

Stopa bezrobocia na rekordowo niskim poziomie

Stopa bezrobocia w Polsce jest na rekordowo niskim poziomie. Potrzebujemy rąk do pracy, a niedobory na rynku uzupełniają obywatele Ukrainy – powiedziała w czwartek PAP minister rodziny i polityki społecznej Marlena Maląg. Wskazała, że od 24 lutego pracę w Polsce podjęło 300 tys. Ukraińców.

Fot. pixaby

Z szacunkowych danych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu czerwca wyniosła 4,9 proc. i w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła o 0,2 pkt. proc. Według MRiPS w końcu czerwca 2022 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 819,7 tys. bezrobotnych, o 30,5 tys. mniej niż w maju.

Szefowa MRiPS podkreśliła, że stopa bezrobocia jest teraz na rekordowym poziomie – najniższym od 32 lat. „Mamy 170 tys. osób bezrobotnych mniej niż w roku ubiegłym i 100 tys. mniej niż przed pandemią” – wskazała.

Zdaniem minister spadające bezrobocie pokazuje, że gospodarka dynamicznie się rozwija. „Rządowe programy inwestycji strategicznych, które są dedykowane przede wszystkim samorządom, powodują, że wiele działań w gospodarce się napędza, ale do tego potrzebne są ręce do pracy” – zaznaczyła Maląg.

Zwróciła uwagę, że na niski poziom bezrobocia wpływają też m.in. trwające w sezonie letnim prace sezonowe. „W miesiącach jesiennych można spodziewać się lekkiego wzrostu bezrobocia, ale sytuacja jest stabilna” – oceniła minister.

Wskazała, że polski rynek pracy jest dziś uzupełniany przez obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski po 24 lutego. „Tych osób jest około 300 tys. Patrząc na liczbę nadanych numerów PESEL – ponad 1,2 mln, z czego połowa to dzieci, to wskaźnik zatrudnienia obywateli Ukrainy jest dobry i cały czas rośnie” – przekazała Maląg.

Podkreśliła, że Ukraińcy uzupełniają niedobory na rynku pracy. „Potrzebujemy rąk do pracy i chcielibyśmy, żeby obywatele Ukrainy podejmowali decyzje o pozostaniu w naszym kraju. Dlatego wprowadzamy rozwiązania systemowe związane m.in. z opieką nad dziećmi, możliwością tworzenia instytucji dziennego opiekuna czy też zakładanie działalności gospodarczej, aby jak najwięcej osób z Ukrainy podjęło pracę. Ta praca daje im poczucie stabilizacji i godności” – powiedziała szefowa MRiPS.

Przypomniała o uruchomieniu nowego portalu pracawpolsce.gov.pl, który ma ułatwić Ukraińcom i Ukrainkom znalezienie pracy w Polsce. Portal jest dostępny w trzech wersjach językowych: po polsku, ukraińsku i angielsku.

Obywatele Ukrainy mogą także szukać pracy przez stronę internetową www.pomagamukrainie.pl, przez portal zielona linia – https://zielonalinia.gov.pl/ oraz infolinię 19-524, a także Wortal Publicznych Służb Zatrudnienia www.psz.praca.gov.pl.

PAP

PROMOCJA

eprasa.pl 85cebc46d9

Krzyżówka klasyczna z hasłem

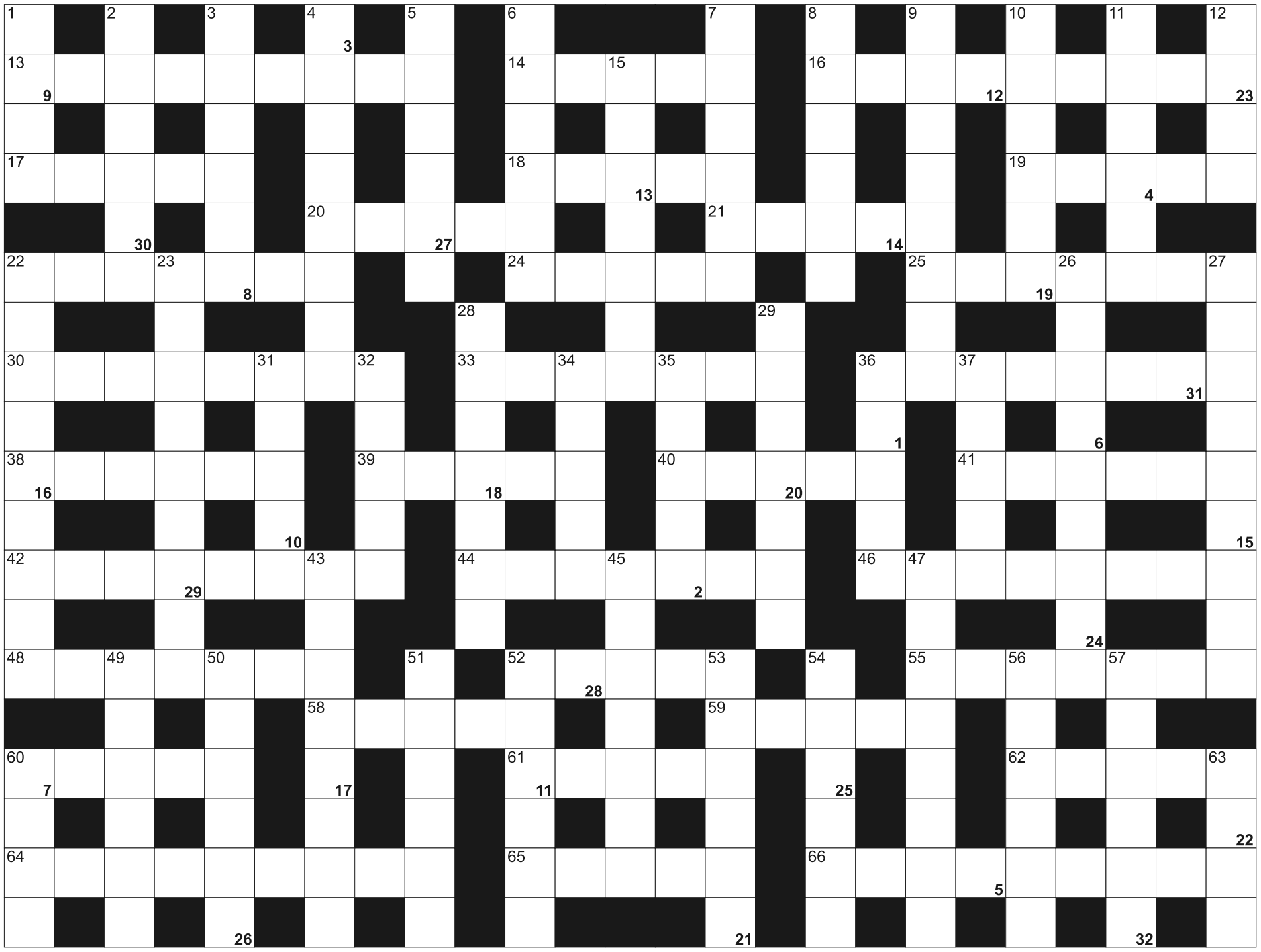

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 32, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2		3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21
22	23		24	25	26		27	28	29	30	31	32												

POZIOMO: 13) przekupny urzędnik; 14) stała opłata pobierana za usługi; 16) rodzaj papierów wartościowych; 17) samochód wyścigowy Kubicy; 18) groźny wirus afrykański; 19) kamienia łupanego lub lodowcowa; 20) węgierskie wino; 21) broń pszczoły; 22) wyborcze na płotach; 24) krzyżują się w mieście; 25) zamiast wanny; 30) zajmuje się wiedzą tajemną; 33) kilkanaście samolotów wojskowych; 36) guziec pustynny; 38) letnie podłoże skoczni narciarskiej; 39) w ołówku; 40) rozpędza chmury; 41) łopata helikoptera; 42) maszyna do osuszania terenu; 44) zatyczka do długopisu; 46) Ibn Sina, lekarz i filozof; 48) Azja z Europą; 52) Czerwone, Martwe i Marmara; 55) popularny hiszpański odpowiednik lecza i bigosu; 58) rządzona przez biskupa; 59) np. marszałkowska; 60) Wolin lub Bornholm; 61) jedna z klęsk żywiołowych; 62) Dymsza, słynny aktor; 64) Jack Strong; 65) polskie góry; 66) mięso z dzikich zwierząt.

PIONOWO: 1) łodyga kapusty; 2) włoski region z Bari; 3) faza Księżyca; 4) gruczoły przyuszne płazów; 5) wykwintna wędlina; 6) wojownik z baśni "Niekończąca się opowieść"; 7) podziemne lub blaszane; 8) prawna lub lekarska; 9) chorwacki region z Osijekiem; 10) kolczasty krzew owocowy; 11) pomiędzy piętrami; 12) natchnienie, zapał twórczy; 15) prowadzona przez Galla Anonima; 22) na karcie lub w portfelu; 23) region Hiszpanii z Barceloną; 26) światowa stolica jogi; 27) czarny diament; 28) ... non grata; 29) Herbert von ..., austriacki dyrygent; 31) krasomówca, orator; 32) pokarm dla zwierząt; pasza; 34) owoc dostarczający kopry; 35) Podsiadło, piosenkarz; 36) budowana na zawody; 37) tworzą szkielet; 43) kruche, słonawe ciastka; 45) odbiorca paczki; 47) pomoc materialna; 49) rudzik, ptak wędrowny; 50) plamka lub wypukłość na skórze; 51) kraina z której pochodził Ezop; 52) na nich żagle; 53) właściciel czarodziejskiej lampy; 54) duszpasterz; 56) część spadochronu; 57) samolubstwo, sobkostwo; 60) słoje na przetwory; 63) włoski samochód.

SUDOKU

		9		4		8		
5				2		9		
	7				6			
	3		2	1	4	5		
4			9	6			1	
6					3	7		9
		1	6		9	4	2	
8					2	1		
2	9	4	1	5				3

370

	4			9			1	6
2		9			6		8	
3			8					
	2					7	6	4
6			3					
5	7	4		6				
4	9	8		2		1		
	5	2		4		6		
	3	6	9		1	4	5	2

371

			2		4		1	
	5	1	9		8			
4	7							
8		5			9	6	7	1
6	1	2	4					8
		3				4	5	
			7	6				
				4		5		3
					3			

372

eprasa.pl 85cebc46d9

LUBI SERIALE Z NIETYPOWYMI BOHATERAMI

Karolina Gruszka: Lubię seriale przedstawiające ciekawe portrety psychologiczne postaci i z poczuciem humoru. Podobały mi się „Małe kłamstewka" i „Biały lotos"

Aktorkę można oglądać obecnie w drugiej części serialu „Nieobecni". Kreowana przez nią postać jest nietuzinkowa, niejednoznaczna i bardzo tajemnicza. Charyzmatyczna Suzana jest właścicielką duchowego SPA, w którym pomaga ludziom mierzyć się ze swoimi traumami. Przygotowując się do tej roli, Karolina Gruszka konsultowała się z psychoterapeutami oraz osobami, które prowadzą zajęcia z jogi, medytacji i warsztaty pielęgnowania w sobie wewnętrznego dziecka. Przeszła też sporą metamorfozę.

W kontynuacji popularnej produkcji Playera Karolina Gruszka wciela się w postać Suzany, właścicielki ośrodka duchowej odnowy. Kobieta ma wykształcenie psychologiczne i ewidentne zdolności bioenergoterapeutyczne, dzięki czemu potrafi „oczyszczać aurę". W pewnym momencie staje się więc przewodniczką duchową dla Mili (w tej roli Justyna Wasilewska) i pielęgnuje jej wrażliwość. Aktorka przyznaje, że ta rola od razu przypadła jej do gustu, zwłaszcza że wnosi do serialu zupełnie nową energię.

— Ona bardzo zmieni losy serialu, zdradzić za dużo nie mogę, ale niewątpliwie jest to postać, która niesie ze sobą bardzo mocny, charyzmatyczny świat. Ona jest duchową przywódczynią, więc z jednej strony to jest energia skoncentrowana, związana z jogą, z medytacją, z praktykami szamańskimi, a z drugiej strony ona też wnosi swój mrok z przeszłości. Jest więc niewątpliwie bardzo wyrazistą i tajemniczą postacią. Jak już się dowiedziałam, kogo mam grać, to bardzo się ucieszyłam — mówi Karolina Gruszka.

W serialu ta bohaterka przedstawiana jest w dwóch odsłonach, w dwóch różnych etapach życia. Aktorka musiała więc przejść sporą metamorfozę.

— Ona miała dość trudną przeszłość. Prowadziła wspólnie ze swoim partnerem eksperymentalny ośrodek teatralny i kiedy widzimy ją w retrospekcjach z tamtego czasu, to wygląda zupełnie inaczej i też niesie ze sobą trochę co innego. Później mężczyzna ją porzucił i ze względu na te doświadczenia, na duchowe poszukiwania, na jakieś wydarzenia, które miały miejsce w jej życiu, przeszła transformację. I teraz na pierwszy rzut oka jest osobą bardzo uduchowioną, ekologiczną, stąd długie siwe włosy, których ona nie farbuje, bo jest w bardzo naturalnym trendzie. Zresztą z taką fryzurą wygląda dosyć spektakularnie — tłumaczy.

fot. newseria

— Lubię takie seriale, które przedstawiają ciekawe portrety psychologiczne postaci i które mają poczucie humoru — mówi Karolina Gruszka

Karolina Gruszka przyznaje, że nie śledziła na bieżąco pierwszej części „Nieobecnych". Zaległości nadrobiła dopiero w momencie, kiedy dostała propozycję zagrania w drugim sezonie serialu.

— Bardzo pozytywnie mnie ten serial zaskoczył, bo wydaje mi się, że rzadko się zdarzają takie historie, które z jednej strony są kryminalne i przez to trzymają w napięciu, a z drugiej strony, w których tak bardzo zniuansowane są relacje między bohaterami. To mi się bardzo spodobało — mówi.

Aktorka wierzy, że nowe odcinki również okażą się bardzo intrygujące, a widzowie z zapartym tchem nie tylko będą śledzić losy tych bohaterów, których już znają, ale również zaciekawią ich nowe wątki.

— Kiedy przeczytałam scenariusz drugiego sezonu, to upewniłam się w tym, że są świetnie napisane dialogi i tyle się między tymi bohaterami dzieje, że aktorzy mają co grać — podkreśla.

Karolina Gruszka cieszy się, że mogła dołączyć do obsady nowej serii „Nieobecnych". Wraz z nią w serialu pojawią się także inni aktorzy, m.in. Cezary Łukaszewicz, który wcieli się w Sokoła, bliskiego współpracownika Suzany.

— Nie byłam jako jedyna nowa, bo zmienili się reżyserzy, część ekipy aktorskiej też jest nowa i akurat moja postać miała sporo zdjęć z nowymi osobami, więc nie czułam się odosobniona. Natomiast odkryciem było dla mnie spotkanie z Justyną Wasilewską, która jest wspaniałą koleżanką, partnerką na planie, więc mam nadzieję, że to nie ostatnia nasza współpraca. Z kolei ci, którzy są trzonem tego serialu, to są w większości aktorzy, z którymi ja się znam od dawna, tak jak Danusia Stenka czy Piotrek Głowacki. Uwielbiam ich i uwielbiam z nimi pracować — mówi aktorka.

„Nieobecnych 2" można oglądać na platformie Player Original. Karolina Gruszka zdradza, że sama jest fanką szczególnie takich seriali, które mają nieszablonowych bohaterów.

— Ja lubię takie seriale, które przedstawiają ciekawe portrety psychologiczne postaci i które mają poczucie humoru. Podobały mi się „Małe kłamstewka", podobał mi się „Biały lotos". W sumie to nie oglądam dużo seriali, bo jednak trzeba mieć czas, żeby poświęcić go na cały sezon. Chociaż zdarza mi się też obejrzeć bardziej polityczne historie, jeżeli oczywiście są dobrze zrobione. Bardzo podoba mi się na przykład „Sukcesja" — dodaje.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA

KROK ZA KROKIEM W KIERUNKU ATOMU

KGHM złożył pierwszy w Polsce wniosek dotyczący wdrożenia małych reaktorów modułowych (SMR). Dokument trafił do Państwowej Agencji Atomistyki. – To historyczny dzień nie tylko dla KGHM, ale także dla Polski. Robimy kolejny znaczący krok w kierunku atomu. Tym samym zapominamy o trybie przypuszczającym, mówiąc o energii atomowej z małych reaktorów jądrowych w naszym kraju – powiedział Marcin Chludziński, prezes zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

Marcin Chludziński dodał, że kolejnym krokiem będzie przygotowanie studium lokalizacyjnego. KGHM bierze pod uwagę kilka miejsc, kryteria wyboru dotyczą m.in. zgodności z polskim prawem, ochrony środowiska czy kwestii ekonomicznych. Do tego trwają już prace nad uruchomieniem w kraju Testowego Centrum Sterowania. Będą się tam szkolić operatorzy i specjaliści od energii jądrowej.

KGHM w lutym tego roku podpisał umowę z amerykańską firmą NuScale Power w sprawie rozpoczęcia prac nad wdrożeniem zaawansowanych małych reaktorów modułowych (SMR) w Polsce. Miedziowa spółka uruchomi pierwsze reaktory do 2029 roku.

Opracowana przez NuScale Power technologia modułowej elektrowni jądrowej z reaktorem lekkowodnym dostarcza energię do wytwarzania energii elektrycznej, ciepłownictwa, odsalania, produkcji wodoru i innych zastosowań związanych z ciepłem procesowym. To przełomowe rozwiązanie, które jako jedyne spośród technologii małych reaktorów modułowych uzyskało zatwierdzenie Amerykańskiej Komisji Dozoru Jądrowego USA.

Czysta energia z pierwszej elektrowni SMR ma zasilić oddziały produkcyjne miedziowej spółki. Proponowany projekt jest modułowy, co oznacza bezproblemowe zwiększanie skali całego przedsięwzięcia.

Amerykański partner KGHM może liczyć na administrację rządową w USA. Podczas ostatniego szczytu G7 prezydent Joe Biden wymienił firmę NuScale jako przykład wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego i zapewnił o swoim wsparciu dla inwestycji planowanych w Europie. Z kolei w tym tygodniu Parlament Europejski przyjął propozycję Komisji Europejskiej o włączeniu energetyki jądrowej i gazu ziemnego do unijnej taksonomii.

Warto podkreślić, że z ubiegłorocznych badań Ministerstwa Klimatu i Środowiska wynika, że aż 74 proc. Polaków popiera budowę elektrowni jądrowych w naszym kraju.

ŹRÓDŁO: INFOWIRE.PL

eprasa.pl 85cebc46d9

ZA NAMI OSTRÓDA REGGAE FESTIVAL

Już ponad dwie dekady jest sztandarową imprezą letnią w Ostródzie. Setki wykonawców z całego świata i najlepsze polskie zespoły grające muzykę reggae wystąpiły na ostródzkiej scenie.

Tak było również w tym roku: ponad 50 wykonawców i 5 scen. Głównymi gwiazdami byli: syn Boba Marleya, Julian Marley ze swoją grupą The Uprising, czy jamajski weteran roots reggae Max Romeo występujący w Ostródzie z córką Xanną. Pojawiła się także Lila Ike z Karaibów. Zagrało też kilka zespołów z polskiej czołówki muzyki reggae. Do tego niezapomniane występy zapadające w pamięć, jak 40-lecie zespołu Bakshish.

W tym roku festiwal ruszył w czwartek 7 lipca w amfiteatrze, a zakończył koncertem finałowym na stadionie – to nowe miejsce, tu festiwal przeniósł się z dawnych koszar. Do tego, oprócz świetniej muzyki i gorących jamajskich rytmów, odbyło się wiele imprez towarzyszących: warsztaty tańca, Uniwersytet Reggae, pokazy filmów.

Przez lata wyrosło już kolejne pokolenie fanów jamajskiej muzyki, którzy co roku w lipcu licznie zjeżdżają do Ostródy. Przez cztery dni miasto jest światową stolicą muzyki reggae.

Podczas koncertów nie zabrakło odniesień do sytuacji międzynarodowej i wojny w Ukrainie. Ze sceny wybrzmiały słowa potępienia dla agresora i wsparcia dla narodu ukraińskiego broniącego swojej wolności. Hasło tegorocznego festiwalu „Pokój i Miłość" niosło się długo w noc nad Jeziorem Drwęckim. W tym roku szczególnie aktualne. **BCL**

Fot. Łukasz Lamcho

eprasa.pl 85cebc46d9

11 LIPCA
Kino Plenerowe

Olsztyn
Film: Moje wspaniałe życie, reż. Łukasz Grzegorzek (99 min.)
W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem". Godz. 21:30.
Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.
Wstęp wolny

11 LIPCA
Galeria Jednej Sylwetki

Olsztyn
Cykl prezentuje osoby ze świata kultury z naszego regionu. Gościem będzie Wacław Radziwinowicz – dziennikarz prasowy, publicysta i reportażysta, specjalizujący się w tematyce rosyjskiej, były korespondent „Gazety Wyborczej" w Rosji. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska
Godz. 17, Czytelnia Czasopism, Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33. Wstęp wolny

12 LIPCA
Zaczarowany pędzel

Olsztyn
Zabawy plastyczne w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej (Muzoteka) (ul. 1 Maja 5). Godz. 10:30-12
Wstęp wolny

12 LIPCA
Ale sztuka! Nad jeziorem! Ale dziko!

Olsztyn
Dawno, dawno.../ interdyscyplinarny, familijny projekt animacyjny
Okolice kładki nad Jeziorem Długim, g. 17. Wstęp wolny

12-13 LIPCA
Wakacje z Muzoteką

Olsztyn
Wejdź do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika.
Zapisy: 89 524 90 34
Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

12-13 LIPCA
Letnia pracownia drukarska

Olsztyn
Samodzielnie przygotowanie plakatu, zaproszenia, wizytówki może być początkiem przygody z tradycyjnymi technikami drukarskimi. Zapraszamy, liczba miejsc ograniczona.
Zapisy do 11 lipca, tel. 89 524 90 46, e-mail: promocja@wbp.olsztyn.pl
Pracownia Starych Technik Drukarskich WBP (ul. 1 Maja 5), godz. 12-15. Wstęp wolny

13-17 LIPCA
Dni Grunwaldu 2022

Grunwald
Miłośnicy średniowiecza i rekonstrukcji niedługo będą świętować! Tegoroczna rekonstrukcja słynnej na cały świat bitwy pod Grunwaldem obchodzi swój mały jubileusz. To już 25 „przekazanie mieczy Grunwaldu". „Dni Grunwaldu" co roku ściągają pasjonatów z różnych krajów, aby wspólnie upamiętnić to wydarzenie. Będzie można wziąć udział w turniejach rycerskich, zobaczyć pokazy dawnych rzemiosł. Organizatorzy oferują również warsztaty dla zwiedzających. Fani sportu też znajdą się dla siebie, w programie możemy znaleźć turniej piłki średniowiecznej.

Program „Dni Grunwaldu 2022" XXV Inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem
13 lipca
11.00 – Turniej łuczniczy "O Antałek Podkomorzego" (Chorągiew Krakowska)
12.00 – VII Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Srebrny Miecz Grunwaldu"
16.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VI Turniej Bojowy Seniorów 40+
16.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – V Turniej Bojowy Kobiet
18.00 – VII Mistrzostwa Polski Miecza Długiego „O Złoty Miecz Grunwaldu"
20.00 – X Międzynarodowy Turniej Piłki Średniowiecznej – Bruchenball – „Grundial 2022"
14 lipca
9.00 – Msza Święta – obóz Wielkiego Mistrza
10.00 – Turniej łuczniczy „MAESTRO" – niecka obok obozu „Kuglarzy" – (Chorągiew Zakonu Krzyżackiego)
10.00 – 13.00 i 13.30 – 16.00 – X Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VI Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" – Eliminacje
16.00 – Bule (Pétanque) – Eliminacje (Chorągiew Komturstwa i Miasta Gdańska)
17.00 – Mistrzostwa Polski w W.R. – „MELLE" – Bojowy Turniej Chorągwi (grupowe walki „na ostre" 12×12)
15 lipca
9.00 – Msza Święta w języku Łacińskim w oprawie średniowiecznej – obóz Wielkiego Mistrza
10.00 – X Mistrzostwa Polski w Szachach Historycznych wg XIV wiecznych traktatów (sala kinowa Muzeum)
11.00 – X Mistrzostwa Polski – VI Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Srebrny Pas Grunwaldu" – Finał
12.30 – „Grunwaldzkie Wici"
14.00 – Turniej łuczniczy "EFENDI" – pole bitwy
14.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – Turniej bojowy "Samowtór" (walki 2vs2)
17.00 – Próba generalna XXV Inscenizacji Bitwa pod Grunwaldem
18.30 – X Mistrzostwa Polski VI Turniej Bojowy Miecza Jednoręcznego „O Złoty Pas Grunwaldu"
20.00 – „Huskarl" – koncert zespół muzyki dawnej (scena u Rycerzy)
21.00 – „Viatores" – koncert zespół muzyki dawnej (scena u Rycerzy)
22.00 – III Turniej Bardów oraz koncert zespół muzyki "Roderyk" (scena u Rycerzy)
16 lipca
10.00 – Msza De Divisione Apostolorum (j. łaciński wg. formularza z 1410 r.), w oprawie muzycznej oktetu wokalnego OCTAVA ensemble (scena u Rycerzy)
11.00 – Mistrzostwa Polski w Walkach Rycerskich – VIII Turniej bojowy dla osób niepełnoletnich
11.00 – Bule (Pétanque) – Finał (obóz Chorągwi K i M Gdańska)
12.30 – Apel Grunwaldzki na Wzgórzu Pomnikowym
14.00 – Wyjście rekonstruktorów historycznych na pole bitwy
15.00 – XXIV Inscenizacja Bitwy pod Grunwaldem
16.00 – Koncerty Lectio Divina w wykonaniu oktetu wokalnego OCTAVA ensemble (scena u Rycerzy)
17.00 – "Żniwa" – koncert zespół muzyki "Medieval Folk" (scena u Rycerzy)
18.00 – "Viatores" – koncert zespół muzyki dawnej (scena u Rycerzy)
19.00 – Finał III Turnieju Bardów oraz koncert zespół muzyki "Roderyk" (scena u Rycerzy)
17 lipca
9.00 – Msza De Divisione Apostolorum (j. łaciński wg. formularza z 1410 r.) – obóz W. Mistrza
11.00 – Mistrzostwa Polski. Konny Turniej Rycerski

13 LIPCA
Duet: Photon i ozobot

Olsztyn
Zabawy z wykorzystaniem robotów.
Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka) (ul. 1 Maja 5), godz. 10:30. Wstęp wolny

15 LIPCA
Koncert Daniela Rupińskiego

Olsztyn
Daniel Rupiński – wokalista, muzyk, gra na trąbce, pianinie i akordeonie. Jest też hejnalistą i codziennie o godzinie 12:00 gra z wieży ratusza miejskiego „Hymn Warmiński".
Sala konferencyjna, WBP (ul. 1 Maja 5), g. 10:30. Wstęp wolny

15 I 16 LIPCA
„Bajeczne wakacje" – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn
Prowadzenie koncertu – Zofia Radwańska. Wakacyjna muzyczna podróż dzieci do różnych zakątków bajkowego świata, razem z najbardziej znanymi i lubianymi postaciami z bajek.
Wykonawcy:
Trio wiolonczelowe „A tre":
Agnieszka Połubińska,
Magdalena Grędzińska,
Agnieszka Szulc
Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1), godz. 11. Wstęp płatny

16 LIPCA
Koncert Leszka Możdżera

Olsztyn
Leszek Możdżer jest jednym z najwybitniejszych polskich muzyków jazzowych. To pianista światowej klasy, odważny eksplorator i oryginalny twórca, wyróżniający się własnym językiem muzycznym. We wczesnych latach działalności muzycznej był również członkiem kwartetu Zbigniewa Namysłowskiego. W roku 1992 otrzymał wyróżnienie indywidualne na Jazz Juniors i była to pierwsza kropla obfitego deszczu nagród, jakie miały spaść na niego przez następne lata. Od tamtego czasu zwyciężał we wszystkich kolejnych ankietach czytelników „Jazz Forum" w kategorii 'Fortepian' i został też wielokrotnie uznany Muzykiem Roku.
Godz. 21:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

17 LIPCA
Park Muz Współczesnych: Realia - muza fotografii i fotoreportażu

Olsztyn
Zajezdnia Trolejbusowa i jej okolice (ul. Knosały 3b).
Program:
12.00-16.00 Zrób to sam: niby-aparat. Kreatywne warsztaty plastyczne
12.00 Duża czułość. Plener fotograficzny z Ewą Kuliś
12.30 Tajemnice fotografii otworkowej. Warsztaty dla dzieci 10+. Prowadzący: Łukasz Pepol. Zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl
13.00 Magdalena Gołacka: Słucham oczyma. Wernisaż wystawy fotograficznej. Wydarzenie z tłumaczeniem na język migowy (PJM)
14.00 Fotofile. Plenerowy panel dyskusyjny z udziałem fotografików i fotoreportażystów. Wydarzenie z tłumaczeniem na język migowy (PJM)
15.00 Fotografia stoi przed tobą otworem. Warsztaty dla dorosłych i młodzieży (16+). Prowadzący: Łukasz Pepol. Zapisy: imprezy@mok.olsztyn.pl
17.00 Efekt zapomnianych dni, czyli szkice wiejskie-czarodziejskie. Koncert zespołu Muzykanci Serca
Wstęp wolny

eprasa.pl 85cebc46d9

17 LIPCA

Kultura w Parku

Olsztyn

Wystąpi Oreada. Godz. 18. Nad jeziorkiem Mummel w Parku Jakubowo.

Wstęp wolny

17 LIPCA

Fest Muza 2022 i koncert zespołu Jucho

Olsztyn

Swoje zgłoszenia przesłały sto dwa zespoły z całej Polski, jednak do finału zakwalifikowało się sześć grup:

Kaymak (Olsztyn)
Loveina (Gdańsk)
Stacja Folk (Warszawa)
Whoiswho (Koszalin)
Wrona (Kraków)
Zuza Wiśniewska (Toruń/Bydgoszcz/Warszawa)
Godz. 20 - koncert Jucho

Jucho, czyli Justyna Chowaniak, to wokalistka, autorka tekstów, muzyki, poezji, producentka, fotografka. W latach 2004-2011 związana z Teatrem Buffo, brała udział m.in. w spektaklach: Metro, Romeo i Julia, Tyle Miłości, Polita.

Założycielka, pomysłodawczyni i autorka piosenek formacji Domowe Melodie, z którą w latach 2012-2018 podbiła serca polskiej publiczności. W ciągu sześciu lat zespół zagrał setki wyprzedanych koncertów w kraju, a także trasy po zakątkach Islandii, Portugalii oraz Niemiec. Oprócz warstwy muzycznej i producenckiej Jucho stworzyła również szatę graficzną okładek płyt wydawnictwa, oraz była odpowiedzialna za scenariusz i reżyserię teledysków zespołu.

Godz. 15-22, Amfiteatr im. Czesława Niemena. Wstęp płatny

17 LIPCA

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe

Olsztyn

Bazylika konkatedralna św. Jakuba (ul. Staszica), g. 20. Wystąpią:

Marek Smoczyński (organy)
Maciej Fortuna (trąbka)
Program koncertu:

Cykl kompozycji inspirowanych najstarszymi zachowanymi polskimi tropami – m.in. Krystus zmartwychstan jest, Bądź pozdrowion Krzyżu Święty, Bogurodzica, a także autorskie kompozycje Macieja Fortuny inspirowane tradycją liturgiczną polskiego średniowiecza: Bądź Pozdrowion Krzyżu Święty Trop I, Trop II, Trop III, Trop IV, Dzieciątko Się Narodziło, Wedding Song Gavoi, Trop V, Bogurodzica, Trop VI, Trop VII, Trop VIII.

18 LIPCA

Kino Plenerowe

Olsztyn

Film: Barany. Islandzka opowieść, reż. Grímur Hákonarson (93 min.)

W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem". Godz. 21:30.

Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.

Wstęp wolny

19-20 LIPCA

Wakacje z Muzoteką

Olsztyn

Wejdź do świata rzeczywistości wirtualnej i udaj się w podróż w nieznane. Chętnych prosimy o wcześniejsze zgłoszenie oraz okazanie karty czytelnika.

Zapisy: 89 524 90 34, Muzoteka WBP, ul. 1 Maja 5

20 LIPCA

Zabawy kreatywne. Pomysłowe łamigłówki i gry.

Olsztyn

Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka), godz. 10:30-12.

Wstęp wolny

21 LIPCA

Wernisaż wystawy fotografii „XXX-lecie Olimpiad Specjalnych na Warmii i Mazurach ku czci Anny Wasilewskiej"

Olsztyn

Wernisaż wystawy fotografii „XXX-lecie Olimpiad Specjalnych na Warmii i Mazurach ku czci Anny Wasilewskiej" we wspomnieniach trenerów, członków i przyjaciół Olimpiad Specjalnych OR Warmińsko-Mazurskie. Wystawa czynna od 21 lipca do 3 sierpnia 2022 r.

Galeria Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 33), godz. 17. Wstęp wolny

21-24 LIPCA

Jarmark Jakubowy i Teatralne Dni Olsztyna

Olsztyn

Jarmark Jakubowy: czwartek 14.00-20.00, piątek i sobota 10.00-20.00, niedziela 10.00-18.00.

Teatralne Dni Olsztyna – program:

21 lipca
18 – Parada teatralna Olsztyńskiego teatru Ulicznego (start Wysoka Brama)
19 – Teatr na walizkach – L'Estrada (Targ Rybny)
20:30 – Teatr Nowy: Ballady i Romanse. Czytanie performatywne (ul. Rodziewiczówny / Uliczka Sterowców)

22 lipca
17 – Orkiestra na dużym rowerze (Stare Miasto)
18 – Teatr Barnaby: Piecuch najwspanialszy na świecie (Scena staromiejska)

23 lipca
12 – Survival kuglarski z OTU (Park podzamcze)
14 - A3 Teatr: Just art & Chill out. Sweet dreams– instalacja interaktywna (Park Podzamcze)
17 – Teatr Barnaby: Rycerz bez konia (Scena staromiejska)
18 – Teatr Migro: Echa (Targ rybny)

24 lipca
13:30 – Krakowski Teatr Uliczny: Kolorowy Cyrk (Park podzamcze)
15:30 – Siewcy dobrej energii (Stare Miasto)
16:30 – Krakowski Teatr Uliczny: Serce Don Juana (Targ rybny)
19 – Teatr Pijana Sypialnia: Wyspa Limbo (Amfiteatr)

22 LIPCA

Recital kabaretowy Artura Andrusa z gościnnym udziałem Doroty Miśkiewicz / Czyści jak Łza

Olsztyn

Recital kabaretowy Artura Andrusa to niepowtarzalna okazja, by usłyszeć znane, lubiane i wciąż przez publiczność oczekiwane utwory, które stały się już niekwestionowanymi przebojami piosenki kabaretowej. Podczas występu pojawią się także nowe kompozycje, pochodzące z ostatniego albumu Andrusa pt. „Sokratesa 18". Wydarzenie odbędzie się w ramach Teatralnych Dni Olsztyna.

Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

23 LIPCA

Raz Dwa Trzy: 30 lat jak jeden koncert

Olsztyn

Raz Dwa Trzy należą do klasyki. Znają ich wszyscy. Prostotą i szczerością trafiają do każdego, są uniwersalni. Bez względu na wiek – swój i odbiorcy – potrafią trafić w sedno i uchwycić to coś szczególnego, tu i teraz. Ich utwory mają niesamowitą zdolność pobudzania do rozmowy, otwierają umysł i rozwiązują język.

Niewiele zespołów w Polsce może pochwalić się tak bogatą historią wspólnego grania. Razem przeszli długą drogę przez wiele nurtów i stylistyk: od jarocińskiej sceny, po studio im. Agnieszki Osieckiej. Stale imponują wrażliwością, spostrzegawczością i dystansem.

W Olsztynie zagrają na jubileusz 30-lecia swojego istnienia.

Godz. 20:00, Amfiteatr w Olsztynie. Wstęp płatny

23 LIPCA

Pełno ich nigdzie. Śladami przedwojennych firm żydowskich w Olsztynie

Olsztyn

Start: Muzeum Nowoczesności (ul. Knosały 2b), godz. 11.

Wstęp wolny

24 LIPCA

XLIV Olsztyńskie Koncerty Organowe

Olsztyn

Koncert Jakubowy: Jarosław Tarnawski (organy), Krakowskie Trio Stroikowe

Program:

Johann Sebastian Bach (1685-1750) – Toccata C-dur BWV 564
Aleksander Tansman (1897-1986) – Dialogue
Wolfgang Amadeus Mozart (1756-1791) – Divertimento B-dur KV 229
Johann Sebastian Bach – Adagio BWV 564
Krzesimir Dębski (*1953) – Cantabile in h
Johann Sebastian Bach – Sonata triowa Es-dur BWV 525
Johann Sebastian Bach – Fuga C-dur BWV 564

Bazylika konkatedralna św. Jakuba (ul. Staszica), godz. 20.

25 LIPCA

Kino Plenerowe

Olsztyn

Film: Dumni i wściekli, reż. M. Warchus (120 min.)

W ramach cyklu ULOTNE MOK Olsztyn zaprasza na tegoroczną odsłonę popularnego cyklu Kina Plenerowego w Parku Podzamcze. Spotykamy się w kolejne poniedziałki lipca i sierpnia nieopodal fontanny „Ryba z dzieckiem". Godz. 21:30.

Film z napisami w języku polskim i ukraińskim.

Wstęp wolny

28 LIPCA

Spotkanie autorskie z Katarzyną Surmiak-Domańską

Olsztyn

Spotkanie autorskie z Katarzyną Surmiak-Domańską autorką książki „Czystka" w ramach cyklu spotkań Dyskusyjnych Klubów Książki. Dziennikarka jest laureatką tegorocznej edycji Literackiej Nagrody Warmii i Mazur – WAWRZYN 2021.

Prowadzenie: Monika Stępień

Scena Staromiejska, ul. Stare Miasto 33 (przy niesprzyjających warunkach pogodowych miejsce spotkania może ulec zmianie), godz. 17. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

ENNIO / napisy / od lat 16: 18:00; THOR: miłość i grom / napisy: 16:45, 18:30, 19:00, 21:00, 21:10, 21:45; THOR: miłość i grom / dubbing: 10:45, 11:30, 13:50, 16:15; THOR: miłość i grom / napisy / 3D : 15:15; THOR: miłość i grom / dubbing / 3D: 12:20; MINIONKI: Wejście Gru / familijny / b.o. / dubbing: 10:00, 11:00, 12:00, 12:30, 13:15, 14:10, 14:45, 15:30, 16:30, 17:00, 17:45, 18:45, 19:15; BUZZ ASTRAL / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:10, 13:30; JURASSIC WORLD: Dominion / dubbing: 10:30; JURASSIC WORLD: Dominion / napisy : 20:15; ELVIS / napisy / od lat 15: 15:00, 19:30, 21:30; CZARNY TELEFON / napisy: 21:20; PAN WILK i SPÓŁKA. Bad Guys / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:00, 12:45; TOP GUN: MAVERICK / napisy: 14:20, 17:15, 20:00.

eprasa.pl 85cebc46d9

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
57622otbr-A-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem , 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10km od Olsztyna 5000m2, 3000m2, 1000m2 bez pośredników 30zł za m2, 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIKÓW budowlanych Olsztyn, 502-202-377

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ mężczyznę do prac fizycznych na etat lub 1/2 etatu z okolicy Kieźlin lub Zatorza, 662-291-376

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa agroturystycznego. Praca przy obrządku zwierząt i prace porządkowe na posesji. Możliwość zamieszkania i wyżywienia. Kontakt: (89)523-90-63

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

AUTO-MOTO

sprzedam

TOYOTA Yaris 2006 r. 507-013-582

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

KOPARKA woda, kanalizacja drenaże, 605-898-541

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

TYNKI maszynowe cementowo- wapienne i gipsowe, 516-707-789

WYKOŃCZENIA wnętrz, łazienki, 696-356-857

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

produkty rolne

SPRZEDAM zboże Węgorzewo 799-471-066

pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal wirtualną świeczkę
GAZETA OLSZTYŃSKA
380-31419opb1-b-M

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Pani Doktor

Izabeli Kozerskiej

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składa NZPOZ Zakrzewska – Rogalska

180122opb1-a-M

Jurkowi i Urszuli Kozerskim
oraz Całej Rodzinie

szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej
p. dr Izabeli Kozerskiej

składają Maria Ołdziejewska i Krzysztof Ołdziejewski
oraz cały zespół NZOZ Ars Medica

178922opb1-A -P

Czas jest najlepszym lekarstwem na smutek,
a wspomnień nikt nam nie odbierze – zawsze będą z nami

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci lekarz medycyny

Pani **Izabeli Kozerskiej**

z którą współpracowaliśmy z powodzeniem przez wiele lat.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Dyrektor Zespołu Szkół Gastronomiczno-Spożywczych w Olsztynie
i cała społeczność szkolna

179722opb1-A -P

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. Ks. Jan Twardowski

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tomasza Szok

naszego wieloletniego Pracownika.
Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składają Dyrektor i pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Olsztynie

179522opb1-A -P

Panu

Andrzejowi Kowalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Szef, kadra i pracownicy
Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji
Ośrodka Zamiejscowego w Olsztynie

178122opb1-A -P

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego współpracownika

Tomka Szoka

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają Dyrektor oraz koleżanki i koledzy
ze Schroniska dla Bezdomnych w Olsztynie

180222opb1-A -P

Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci.
Wisława Szymborska

Panu

Tomaszowi Lewandowskiemu

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają Prezes, Wiceprezes, Dyrektor,
sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Olsztynie

179922opb1-a-M

Panu

Adamowi Jurkiewiczowi

Radnemu Rady Gminy Łukta

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają: Wójt, Radni, Pracownicy Urzędu Gminy oraz Sołtysi

18422stzo-a-M

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80, czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35, tel. 55-236-18-02, pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-380-M

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

eprasa.pl 85cebc46d9

PLAŻOWA SIATKÓWKA WRÓCIŁA DO DOMU!

SIATKÓWKA PLAŻOWA\\\ Drugi przystanek cyklu ORLEN Beach Volley Tour potwierdził, że Stare Jabłonki to mekka siatkówki plażowej w Polsce. Atmosfera na trybunach przypomniała czasy rozgrywanych to World Tourów i mistrzostw świata z 2013 roku.

Niedzielne rozgrywki na boisku głównym rozpoczęły si$ę od ćwierćfinału, w którym Aleksandra Zdon i Izabela Zackiewicz uległy 0:2 (13:21, 20:22) Justynie Łukaszewskiej i Izabeli Błasiak, które z kolei w półfinale nie dały rady mistrzyniom Czech Annie Pospíšilovej i Martinie Williams, przegrywając w dwóch setach do 12 i do 16. W drugim półfinale Justyna Tylutki i Martyna Kłoda uległy po trzysetowym boju Agnieszce Wołoszyn i Aleksandrze Chyle 1:2 (21:17, 15:21, 13:15).

Mecz o brązowy medal okazał się zwycięski dla Justyny Łukaszewskiej i Izabeli Błasiak. Pojedynek trwał 43 minuty, a szczególnie zacięty był pierwszy set, który zakończył się wynikiem 25:23. Drugą partię Łukaszewska/Błasiak wygrały do 18 i to one stanęły na najniższym stopniu podium.

Tuż przed finałem kobiet energetycznymi rytmami rozgrzał publiczność koncert Baranovskiego, po czym na boisku pojawiły się Pospíšilova/Williams i Wołoszyn/Chyła. Po dwóch zaciętych setach zwyciężyły do 18 i do 19 reprezentantki kraju naszych południowych sąsiadów. – Cieszę się, że udało nam się zwyciężyć. Jesteśmy zachwycone atmosferą, która tutaj panuje – dawno nie czułyśmy się tak dobrze. Chciałybyśmy przyjechać tutaj jeszcze raz – powiedziała Anna Pospíšilova.

Fot. Arkadiusz Brzozowski

Turniej tradycyjnie okazał się organizacyjnym sukcesem. Teraz więc czas na mistrzostwa Europy!

– PRZERWA OD TURNIEJÓW SIATKÓWKI PLAŻOWEJ W STARYCH JABŁONKACH BYŁA DOSYĆ DŁUGA. DLATEGO BARDZO FAJNIE TUTAJ SIĘ WRACA, A ZWŁASZCZA, GDY ORGANIZACJA JEST NA ŚWIATOWYM POZIOMIE. CHOĆ TO BYŁ TURNIEJ ELIMINACYJNY DO MISTRZOSTW POLSKI, TO MOIM MARZENIEM JEST GRA W FINAŁACH WŁAŚNIE W TYM MIEJSCU. WIEM, ŻE STAĆ NA TO MIEJSCE I LUDZI, KTÓRZY TO ORGANIZUJĄ. BYŁ TO JEDEN Z NAJLEPSZYCH TURNIEJÓW W POLSCE – POWIEDZIAŁA AGNIESZKA WOŁOSZYN.

Natomiast w półfinałowym meczu mężczyzn kibice zobaczyli klasyk polskiej siatkówki plażowej, bo Michał Kądzioła z Marcinem Ociepskim zmierzyli się z Jakubem Szałankiewiczem i Mateuszem Florczykiem, a dodatkowych wspomnień dostarczył rozgrzewający się razem z nimi trener Mariusz Prudel. Po dwóch wyrównanych setach 21:18 i 21:17 zwyciężyła najwyżej notowana w turnieju para Szałankiewicz/Florczyk. W drugim półfinale duet Jakub Zdybek/Paweł Lewandowski po 50 minutowej walce pokonał 2:0 (21:17, 22:20) team Mikołaj Miszczuk/Miłosz Kruk.

W meczu o trzecie miejsce pierwszy set padł łupem pary Kądzioła/Ociepski (21:17), która w drugim wypunktowała rywali do 15.

W finałowym starciu aktualni mistrzowie Polski Zdybek/Lewandowski ulegli po emocjonującej walce duetowi Szałankiewicz/Florczyk 0:2 (18:21, 19:21).

– Dla mnie powrót do Starych Jabłonek jest niesamowity. Pierwszy raz zagrałem tutaj w 2006 roku i zawsze czułem się bardzo dobrze. W tym roku było podobnie. Graliśmy bardzo dobrze przez cały turniej, a potwierdzeniem tego jest zwycięstwo – powiedział Jakub Szałankiewicz.

– Bardzo się cieszę, że na boiskach wokół Hotelu Anders ponownie można się emocjonować rywalizacją wspaniałych sportowców - powiedział Tomasz Dowgiałło, dyrektor Orlen Beach Volley Tour 2022. - Siatkówka plażowa wróciła do domu i to była dobra decyzja. Apetyt rośnie w miarę jedzenia i na pewno chcemy, aby do Starych Jabłonkach ponownie zawitały imprezy międzynarodowe. Moim marzeniem jest zorganizowanie imprezy, której jeszcze w Polsce nie było, czyli finału mistrzostw Europy. **ML**

SPRINTEM

TENIS\\\ Olaf Pieczkowski awansował do półfinału Wimbledonu! Olsztynianin sukces ten odniósł w juniorskim turnieju deblistów, w którym jego partnerem był Czech Jakub Mensik. Niestety, w walce o finał lepsi okazali się Francuzi.

Pieczkowski dobija się coraz odważniej do tenisowej elity, z racji wysokiego miejsca w światowym rankingu olsztynianin wziął udział w trzech wielkoszlemowych turniejach z rzędu. W Australian Open dotarł do drugiej rundy singla i pierwszej debla, trochę lepiej było w Roland Garros, gdzie zaliczył dwie drugie rundy, po czym życiowy sukces osiągnął na trawiastych kortach Wimbedonu. Co prawda w turnieju singlistów odpadł już w pierwszej rundzie, ale za to znakomicie mu poszło w deblu, bo z Czechem Jakubem Mensikiem dotarł do półfinału!

W ćwierćfinale polsko-czeski duet pokonał 6:3, 1:6, 10:6 Chak Lam Colemana Wonga (Hongkong) i Michaela Zhanga (USA).

Niestety, w sobotnim półfinale lepsi okazali się Francuzi Gabriel Debru/Paul Inchauspe. Co prawda pierwszego seta Pieczkowski i Mensik wygrali 6:3, ale w drugim górą byli rywale 7:6 (7-4), którzy kropkę nad i postawili w super tie-breaku, zwyciężając 12-10.

Mikołaj Borkowski, trener Pieczkowskiego, przyznał, że jest to największy dotychczasowy sukces jego podopiecznego w juniorskiej rywalizacji. Warto dodać, że para Pieczkowski-Mensik odnosi też sukcesy wśród seniorów, bo na swoim koncie ma zwycięstwo w turnieju Futures w Bytomiu.

Olaf Pieczkowski zakończył więc udział w Wimbledonie, natomiast jego trener w sobotę w Bytomiu rozpoczął walkę w mistrzostwach Polski. Niestety, Mikołaj Borkowski nie zdołał awansować do turnieju głównego. W pierwszym meczu olsztynianin wygrał 6:3, 4:6, 10-3 z Kacprem Nawojem, ale w kolejnej rundzie - znowu w super tie-braku - przegrał 6:4, 4:6, 7-10 z Filipem Bojko.

A wracając do Wimbledonu, to wśród kobiet triumfowała Jelena Rybakina (23. WTA), która w finale pokonała faworyzowaną Tunezyjkę Ons Jabeur (2. WTA) 3:6, 6:2, 6:2. Tym samym urodzona w Moskwie reprezentantka Kazachstanu sięgnęła po swój pierwszy wielkoszlemowy tytuł w karierze.

W męskim finale reprezentującym Australię Nick Kyrgios zmierzył się z Novakiem Djokoviciem. Zdecydowanym faworytem był Serb, no i sensacji nie było, bowiem Djoković zwyciężył 4:6, 6:3, 6:4, 7:6 (7-3). Trzeba jednak przyznać, że znany z impulsywnego charakteru Kyrgios kilka razy mógł przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, na przykład w drugim secie Serb prowadził 5:3, ale przy swoim serwisie przegrywał 0-40. Australijczykowi brakowało jednej udanej akcji, by przełamać rywala, a potem z własnej zagrywki doprowadzić do remisu. Tak się jednak nie stało, bo Djoković odrobił straty i wygrał seta. A potem jeszcze dwa kolejne, w efekcie na trawiastych kortach Wimbledonu Serb triumfował po raz siódmy!

Fot. eljot

Przez cztery dni olsztyńska Aquasfera gościła blisko 700 pływaków z ponad 120 klubów, którzy rywalizowali w Letnich Mistrzostwach Polski juniorów młodszych. Nasze województwo najlepiej reprezentowali zawodnicy Jedynki Elbląg, SwimLandu Olsztyn, Kormorana Olsztyn i Froga Giżycko. Więcej o imprezie we wtorkowym wydaniu GO

SIATKÓWKA\\\ Podczas rozegranego w Gdańsku turnieju Ligi Narodów Polacy kolejno przegrali 2:3 z Iranem oraz po 3:0 ograli Chiny i Holandię. Ostatni mecz ze Słowenią zakończył się po oddaniu gazety do druku. Jeśli Polacy wygrali, wtedy prawdopodobnie zajęli pierwsze miejsce przed turniejem finałowym Ligi Narodów. W meczu z Holandią zagrało dwóch siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn - Karol Butryn i Robbert Andringa.

*** 15. kolejka, niedziela:** USA - Argentyna 3:2 (27, -22, -20, 13, 15), Australia - Francja 0:3 (-16, -12, -26), Brazylia - Japonia 3:0 (23, 23, 22), Chiny - Serbia 1:3 (-17, -17, 23, -22), Włochy - Holandia 3:0 (23, 24, 21). **DRYH**

LIGA NARODÓW

1. Włochy	10*	31	32:9
2. USA	10	27	31:16
3. Polska	**9**	**28**	**30:9**
4. Francja	9	28	31:11
5. Japonia	9	27	29:18
6. Brazylia	8	24	26:14
7. Iran	7	20	22:19
8. Holandia	6	17	20:21
9. Argentyna	5	18	24:26
10. Słowenia	5	15	17:21
11. Serbia	5	14	19:27
12. Niemcy	4	10	18:29
13. Chiny	3	9	14:28
14. Bułgaria	2	9	16:31
15. Kanada	2	6	10:33
16. Australia	1	2	8:35

* liczba zwycięstw

eprasa.pl 85cebc46d9

MICHNIEWICZ ODWIEDZIŁ OLSZTYN

PIŁKA NOŻNA W piątkowe popołudnie w Olsztynie w hali Naki przy ulicy Tuwima Czesław Michniewicz, selekcjoner reprezentacji Polski, spotkał się z młodymi zawodnikami trenującymi w akademii prowadzonej przez Andrzeja Nakielskiego.

Było dużo pytań i rozmów na tematy piłkarskie, ale najważniejsze tego dnia była możliwość zrobienia sobie zdjęcia z Czesławem Michniewiczem oraz zdobycie cennego autografu selekcjonera, który wprowadził reprezentację Polski na mistrzostwa świata w Katarze.

Jak doszło do tego wydarzenia? Czesław Michniewicz i Andrzej Nakielski poznali się na początku lat 90. w Bałtyku Gdynia. Razem także studiowali na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Trójmieście, a potem grali w Polonii Gdańsk. Potem im drogi się rozeszły, bo Czesław Michniewicz występował w Amice Wronki, a Andrzej Nakielski w Stomilu Olsztyn. Przyjaźń została jednak na lata, stąd wizyta w Olsztynie selekcjonera reprezentacji, który spotkał z młodymi piłkarzami szkółki Naki Olsztyn.

- Bardzo sympatyczne spotkanie - ocenił Nakielski. - Selekcjoner przekazał kilka ciekawych wiadomości i komunikatów. Czesiek jest normalnym człowiekiem, dlatego - mimo tego, że osiągnął tak wiele w futbolu jako trener - znalazł czas podczas urlopu na Warmii i Mazurach, by przyjechać do Olsztyna. Z takiego spotkania młodzi piłkarze na pewno sporo wyciągną, bo ja też mogę przekazywać im pewne sprawy, ale jak to samo powie selekcjoner reprezentacji, wtedy taki przekaz nabiera większej mocy - przyznał Andrzej Nakielski.

- Dziękuję Andrzejowi za zaproszenie - powiedział na wstępie spotkania Czesław Michniewicz. - Kiedyś obiecałem mu, że przyjadę do niego jako selekcjoner reprezentacji Polski, chociaż wtedy jeszcze nie było wiadomo, że będę prowadził kadrę. No i teraz wykorzystałem dogodny termin, bo jestem akurat po krótkim odpoczynku w Giżycku, a poza tym bardzo lubię Olsztyn. Wychowałem się w Biskupcu Pomorskim, czyli niedaleko stąd, więc Warmia i Mazury są mi bliskie.

Co usłyszeli młodzi piłkarze podczas spotkania? Oto najważniejsze fragmenty wypowiedzi Czesława Michniewicza:

JAK OSIĄGNĄĆ SUKCES?

- Żeby być w tym miejscu, w którym jestem, musiałem przejść przez wiele etapów nauki. Wiem, że są wakacje i nikt z was teraz nie myśli o szkole, więc postaram się o tym za długo nie zanudzać. Szkoła podstawowa, potem średnia, razem z Andrzejem studiowaliśmy na studiach dziennych w Gdańsku. Dla każdego z was nauka jest bardzo potrzebna, bo to rozwija horyzonty. Ważna jest nauka języków, bo dzisiejsza piłka to porozumiewanie się z piłkarzami, często z innych krajów. Angielski to podstawowy język, więc jak każdy z was go opanuje, wtedy na boisku będzie łatwiej. Na pewno chcielibyście być następcami Roberta Lewandowskiego, Wojciecha Szczęsnego czy Grześka Krychowiaka. Oni podobnie jak wy zaczynali od marzeń, żeby zostać piłkarzami, ale poparli to ciężką pracą. Zarówno w nauce jak i treningu liczy się systematyczność. Musicie zapamiętać, że do sukcesu nie ma windy, do tego trzeba dojść ciężką i systematyczną pracą.

KULISY AWANSU NA MUNDIAL

- Moje początki jako selekcjonera reprezentacji Polski z różnych względów były trudne. Najważniejsze, że szybko wziąłem się do pracy. Najpierw pojechałem na spotkanie z Robertem Lewandowskim, spędziliśmy prawie cztery godziny na rozmowie o kadrze, o przeszłości, o tym, co chcemy zrobić, jak Robert jako kapitan to widzi wszystko. Potem odwiedziłem Włochy i wszystkich piłkarzy grających w Serie A. Spotkałem się m.in. z Kamilem Glikiem, Piotrem Zielińskim i Krzysztofem Piątkiem. To było ważne. Z wieloma piłkarzami pracowałem, m.in. w reprezentacji U-21, a wielu znałem, ale z nimi nie pracowałem. Wiedziałem, że do meczu z Rosją będzie bardzo mało. Chciałem się rozmówić o taktyce, moich oczekiwaniach, więc był to bardzo ważny miesiąc. Potem pojechałem na dwa tygodnie na Kaszuby, mam takie swoje szczęśliwe miejsce, gdzie w ciszy i spokoju pracuję. W międzyczasie okazało się, że nie zagramy w Rosji. Taką decyzję podjął prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza, no i to była bardzo dobra decyzja, zaakceptowali ją wszyscy piłkarze i sztab szkoleniowy. Czekaliśmy na rozwój wydarzeń i okazało się, że u siebie zagramy ze Szwecją. Cały czas poświęciliśmy temu rywalowi. Najpierw jednak był mecz ze Szkocją - było to takie nasze, czyli moje i piłkarzy, zapoznanie. Wiedzieliśmy, że rywale grają twardo, dlatego nie ryzykowaliśmy zdrowia Lewandowskiego, za co przelała się na mnie fala krytyki. Zawsze wobec kadry są duże oczekiwania, więc każde małe niepowodzenie jest szeroko komentowanie. Przed meczem ze Szwecją było czuć w powietrzu, że czeka nas coś wyjątkowego. Pamiętam, że gdy jechaliśmy już na stadion w Chorzowie, to padał deszcz, ale na widok tłumu zmokniętych, ale uśmiechniętych ludzi, poczułem, że to będzie piękny wieczór. Ni i to był szczęśliwy dla nas wieczór, a po zwycięstwie było dużo czasu na świętowanie. Matty Cash spełnił obietnicę i spróbował pierwszy raz polskiej wódki, źle się to jednak dla niego skończyło.

Fot. Emil Marecki

Czesława Michniewicza zaprosił Andrzej Nakielski

Fot. Emil Marecki

Pamiątkowe zdjęcie z selekcjonerem kadry? Oczywiście!

NAJBLIŻSZE PLANY KADRY

- W czerwcu na ostatnie zgrupowanie Ligi Narodów powołaliśmy 39 zawodników, m.in. Gabriela Słoninę, który obiecał, że przyjedzie na zgrupowanie, ale ostatecznie zmienił zdanie i będzie grał dla Stanów Zjednoczonych. Z tych 38 zawodników aż 12 nie pojedzie na mistrzostwa. Teraz jest więc ten najtrudniejszy moment, bo przecież każdy z kadrowiczów, nawet ci kontuzjowani i powracający po urazach, liczy na to, że do Kataru poleci. Nikomu nie odbieram szans, ale muszę odłożyć na bok wszelkie sympatię na bok, by merytorycznie ocenić, kto może pomóc reprezentacji. Na wrześniowe zgrupowanie powołam już mniejszą grupę, ale to nie znaczy, że któryś z pominiętych do kadry w listopadzie nie powróci...

Ostatni tydzień przed wylotem do Kataru będzie wyglądał następująco: w poniedziałek zjadą wszyscy kadrowicze, we wtorek zaliczymy godzinny trening, w środę zagramy sparing, wygląda na to, że z Chile, a w czwartek odlecimy do Kataru. W piątek, sobotę i niedzielę potrenujemy już na miejscu, potem jeszcze oficjalny godzinny trening i we wtorek (22 listopada - red.) zagramy z Meksykiem. W listopadzie nie będzie już czasu na mocniejszy trening, więc musimy bazować na tym, co piłkarze wypracują w klubach. Muszą zatem być gotowi, jak przyjadą na zgrupowanie. Dlatego ważny jest kontakt z trenerami klubowymi i ze specjalistami od przygotowania fizycznego. Potem gramy z Arabią Saudyjską, a następnie z Argentyną. Mam nadzieję, że to będą fajne mecze i przyniosą nam wiele radości. To będzie nietypowy czas jak na Mundial, bo przecież w niektórych polskich domach będzie się już myślało o strojeniu choinki. Finał będzie rozgrany przed Bożym Narodzeniem, my będziemy chcieli grać na tych mistrzostwach jak najdłużej. Naszym podstawowym celem jest dobra gra oraz wyjście z grupy, a potem... zobaczymy.

CIEKAWOSTKI O PIŁKARZACH

- Podczas zgrupowania Robert Lewandowski na śniadanie zawsze przychodzi jako pierwszy. Gdy śniadanie zaczyna się o 8 rano, to Robert przeważnie jest już o 7:30 i przygotowuje sobie posiłek. Co ciekawe nie je płatków z mlekiem, bo uznał, że odkąd z nich zrezygnował, stał się mniej senny i ma więcej energii. Generalnie Robert bardzo dba o siebie, długo trenuje, ale też dużo czasu przygotowuje się do treningu. Chodzi na siłownię, ma nawet swój program ćwiczeń, poza tym często odwiedza fizjoterapeutę. A o godzinie 22 leży już w łóżku i zasypia. Podobnie zachowuje się Grzegorz Krychowiak - to kolejny przykład piłkarza profesjonalnego. O ile Matty Cash z radości po awansie na Mundial pierwszy raz spróbował polskiej wódki, o tyle „Krycha" nie wypił grama alkoholu, nawet szampana.

Często po treningu piłkarze lubią rywalizować, np. w rzutach karnych. Jednak jak ćwiczyliśmy ten element przed meczem ze Szwecją, to bez Roberta Lewandowskiego, który stwierdził, że on jedenastki tylko w meczach strzela. No i ze Szwecją strzelił, chociaż przyznaję, że dla mnie ten karny bardzo się dłużył, tym bardziej że Robert ma zwyczaj zwalniania tuż przed kopnięciem piłki. Po meczu powiedziałem mu, że ten karny trwał chyba z godzinę, a Robert ze śmiechem odpowiedział, że jemu też ta jedenastka bardzo się dłużyła.

CO Z JAKUBEM MODEREM

- Rehabilitacja przechodzi zgodnie z planem, więc walka o Mundial będzie do końca. W tej chwili ciężko powiedzieć, czy po wyleczeniu kontuzji Kuba będzie grał na najwyższym światowym poziomie. A pojedzie na Mundial tylko wtedy, gdy będzie w stu procentach zdrowy i będzie grał w lidze. Życzę mu jak najlepiej. Na szczęście medycyna to nie matematyka, więc kolano może się szybciej zagoić. Na to bardzo liczymy, ale nie wywieramy na niego żadnej presji. Ostatecznie i tak to lekarze zdecydują o tym, czy będzie mógł grać. **EM**

eprasa.pl 85cebc46d9

CZTERY SPARINGI I CZTERY WYGRANE

PIŁKA NOŻNA W Elblągu formę drugoligowej Olimpii sprawdził występujący w rozgrywkach szczebel niżej GKS Przodkowo. Trzeba przyznać, że piątkowy sprawdzian wypadł całkiem nieźle, bowiem podopieczni trenera Przemysława Gomułki wygrali 3:0.

OLIMPIA ELBLĄG - GKS PRZODKOWO 3:0 (3:0)
1:0 - Sarnowski (6), **2:0** - Sienkiewicz (20), **3:0** - Wojtyra (31)
OLIMPIA: Witan - Wenger, Sarnowski, Piekarski, Czernis, Danowski, Sienkiewicz, Jakubczyk, Stefaniak, Wojtyra, Rajch. Po przerwie grali: Łęgowski, Wierzba, Pek, Szantyr, Łabecki, Famulak, Turzyniecki, Filipczyk, Milanowski, Kloppel, Popowicz.

Już tylko niecały tydzień dzieli Olimpię od pierwszego w nowym sezonie meczu o drugoligowe punkty. W niedzielę o godz. 17 na inaugurację rozgrywek elblążanie podejmą Górnika Polkowice, spadkowicza z I ligi.

Do tej pory Olimpia pod okiem nowego trenera 30-letniego Przemysława Gomułki rozegrała cztery spotkania kontrolne, w których pokonała 3:1 Arkę Gdynia (I liga), 5:0 Sokoła Ostróda, 1:0 Olimpię Grudziądz i teraz 3:0 GKS Przodkowo (wszystkie kluby grają w III lidze).

W trakcie tych sparingów przez zespół przewinęła się spora grupa testowanych zawodników, z których kilku ostatecznie podpisało kontrakty z elbląskim drugoligowcem. W podstawowym składzie przeciwko drużynie z Pomorza wystąpiło czterech nowych zawodników: Dawid Wojtyra (Sokół Ostróda), Patryk Jakubczyk (Lechia Tomaszów Maz.), Marceli Stefaniak (GKS Tychy) oraz Marcin Rajch (Błękitni Stargard), no i ich występ można zaliczyć do udanych. Poza tym w drugiej części meczu z Przodkowem zagrali też: Jakub Pek (Termalica Nieciecza), Maciej Famulak (Znicz Biała Piska), Łukasz Turzyniecki (Zagłębie Sosnowiec) oraz bramkarz Łukasz Łęgowski (Pogoń II Szczecin).

Fot. Ryszard Biel

Olimpia wygrała pewnie, ale jej rzeczywistą formę zweryfikuje gra o ligowe punkty

- Szukam optymalnego zestawienia, dlatego nadal rotuję składem - wyjaśnił trener Gomułka. - Myślę jednak, że wyjściowa jedenastka, która zagrała z Przodkowem, będzie zbliżona to tej, która zagra z Polkowicami. Będą w niej pewnie dwie-trzy zmiany.

Żółto-biało-niebiescy dobrze weszli w mecz, bo już w 6. min po trójkowej akcji Sienkiewicz-Wojtyra-Sarnowski ten ostatni wpisał się na listę strzelców. Pięć minut później rywale mogli doprowadzić do wyrównania, ale po główce Stasiaka piłka minęła światło bramki. Jednak to elblążanie mieli przewagę, więc co chwila sunęły kolejne ataki na bramkę gości. No i w 20. min Sienkiewicz otrzymał prostopadłe podanie z głębi pola, po czym przeprowadził kilkudziesięciometrowy rajd, wbiegł w pole karne i tuż przy słupku posłał piłkę do siatki.

Na tym emocje się nie skończyły, ponieważ w 31. min obrońcy z Przodkowa nie upilnowali Wojtyry, który wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem.

Po przerwie trener Gomułka dokonał licznych roszad i gra straciła na wartości. Nadal było sporo biegania, ale nie brakowało też niecelnych podań, w efekcie mecz się wyrównał. Mimo to gospodarze mieli dwie doskonałe sytuację do zmiany wyniku. Najpierw Famulak, będąc w sytuacji sam na sam z bramkarzem, strzelił nad poprzeczką, a w końcówce Milanowski z kilku metrów trafił prosto w nogi bramkarza.

JERZY KUCZYŃSKI
j.kuczynski@dziennikelblaski.pl

O PIŁCE

* Trzecioligowy Sokół Ostróda rozegrał trzeci sparing w okresie przygotowawczym. Tym razem podopieczni Dominika Bednarczyka przegrali 1:5 (1:1) z Zawiszą Bydgoszcz.
Po poprzednim sparingu ze Stomilem władze ostródzkiego klubu ogłosiły trzy transfery. I tak w najbliższym sezonie w barwach Sokoła zobaczymy 30-letniego Mateusza Furmana, który ostatnie cztery lata był podporą środka pomocy Znicza Biała Piska. Do Sokoła trafił także środkowy obrońca Tomasz Porębski (także 30-latek), który ma na swoim koncie 21 występów w Ekstraklasie w barwach Jagiellonii Białystok, a przez ostatnie dwa sezony reprezentował barwy Ruchu Wysokie Mazowieckie. Ostatnim ogłoszonym zawodnikiem jest Białorusin Maksim Kvenstar, który ostatnio grał w drugoligowym czeskim FK Prepere. Kvenstar ma 188 cm wzrostu i może występować zarówno na lewej obronie, jak i w centrum defensywy.
Sobotni sparing z Zawiszą wzbudził spore zainteresowanie ostródzkich kibiców, którzy chcieli zobaczyć nowego Sokoła. W pierwszej połowie zagrali niedawno zakontraktowani zawodnicy oraz, ci którzy mają ważne umowy z klubem. No i miało to odzwierciedlenie na boisku, bo do przerwy było 1:1. W drugiej połowie Bednarczyk wpuścił na boisku praktycznie samych testowanych zawodników i gra się kompletnie posypała, a Zawisza strzelił cztery gole. Co ciekawe bydgoszczan prowadzi Piotr Kołc, były piłkarz i trener Sokoła.
W tym tygodniu Sokół zagra sparingi z IV-ligowym DKS Dobre Miasto i III-ligową Gedanią Gdańsk.
* W rozegranym w Poznaniu meczu o Superpuchar Raków Częstochowa (zdobywca Pucharu Polski) wygrał 2:0 z Lechem Poznań (mistrz Polski). Tym samym Patryk Kun wywalczył trzeci Superpuchar Polski w swojej karierze! Po raz pierwszy pochodzący z Węgorzewa Patryk Kun zdobył to trofeum w 2017 roku jako zawodnik Arki - gdynianie pokonali wtedy w rzutach karnych Legię Warszawa. Cztery lata później powtórzył ten sukces z Rakowem, kiedy to częstochowianie w Warszawie po serii rzutów karnych ograli... Legię.

Rys. Zbigniew Piszczako

Wychowanek Koszałka Opałka i Węgorii cały czas jest w grze o wyjazd na mistrzostwa świata w Katarze. Czesław Michniewicz powołał go ostatnio do szerokiej kadry na Ligę Narodów. Niestety, do tej pory Kun w kadrze jeszcze nie zadebiutował.
* Warmińsko-Mazurski Związek Piłki Nożnej ogłosił listę drużyn zgłoszonych do Wojewódzkiego Pucharu Polski. W edycji 2022/23 udział weźmie 108 drużyn. Podział terytorialny na koszyki zostanie opublikowany we wtorek, a losowanie par rundy wstępnej odbędzie się dzień później.
Mecze rundy wstępnej odbędą się 30-31 lipca.
Lista drużyn zgłoszonych do Wojewódzkiego Pucharu Polski: Sokół Ostróda, Concordia Elbląg, Dobre Miasto, Olimpia II Elbląg, Jeziorak Iława, Polonia Iłowo, Granica Kętrzyn, Polonia Lidzbark Warmiński, Motor Lubawa, Huragan Morąg, Mrągowia Mrągowo, Pisa Barczewo, GKS Wikielec, Rominta Gołdap, Mamry Giżycko, Olimpia Olsztynek, Tęcza Biskupiec, Znicz Biała Piska, Rona 03 Ełk, Łyna Sępopol, MKS Jeziorany, Mazur Ełk, Mazur Pisz, Wilczek Wilkowo, Węgoria Węgorzewo, Victoria Bartoszyce, Orlęta Reszel, Żagiel Piecki, Śniardwy Orzysz, Czarni Olecko, Naki Olsztyn, LKS Różnowo, Błękitni Pasym, MKS Korsze, Radomniak Radomno, Czarni Rudzienice, Delfin Rybno, Płomień Turznica, Szeląg Kormoran Zwierzewo, Ossa Biskupiec, Zatoka Braniewo, Barkas Tolkmicko, Unia Susz, Start Nidzica, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, Warmia Olsztyn, Polonia Pasłęk, Błękitni Orneta, Constract Lubawa, Iskra Narzym, Orzeł Janowiec Kościelny, Jurand Barciany, Reduta Bisztynek, Kormoran Bynowo, MKS Działdowo, Cresovia Górowo Iławeckie, Wałpusza 07 Jesionowiec, GLKS Jonkowo, Jordan Kazanice, Gmina Kozłowo, Zamek Kurzętnik, Polonia Markusy, Syrena Młynary, Leśnik Nowe Ramuki, Pama Powodowo, LKS Różnowo, Burza SRWSIO Słupy, GKS Szczytno, SKS Szczytno, KS 2010 Wrzesina, Vel Dąbrówno, WTKS Mierki, Pogoń Ryn, Drewneks Sampława, Junior Świątki, Arbiter Tęczowy Las Pizza & Pasta Olsztyn, Amatorska Drużyna Piłkarska Działdowo, MKS Miłakowo, Agat Jegłownik, KS Mroczno, Wel Lidzbark, Dąb Kadyny, Warmiak Łukta, Orzeł Ulnowo, Piast Wilczęta, Fala Warpuny, KS Wojciechy, Mazur Wydminy, Orzyc Janowo, Mini Soccer Academy Mrągowo, Zalew Frombork, Olimpia Kisielice, Pomarańcze Korsze, Salęt Boże, Start Kruklanki, Granica Zagaje, Szansa Reszel, Warmianka Bęsia, Perkun Orżyny, Żabianka Żabi Róg, Fortuna Gągławki, Avista Łążyn, Stomil II Olsztyn, Pojezierze Prostki, Omulew Wielbark, Grunwald Gierzwałd, Ewingi Zalewo, Tęcza Miłomłyn.
Ostatnią edycję Wojewódzkiego Pucharu Polski wygrał GKS Wikielec, który w finale pokonał 5:0 Stomil II Olsztyn.

EM

eprasa.pl 85cebc46d9

W ROZEGRANYM W POZNANIU MECZU O SUPERPUCHAR RAKÓW CZĘSTOCHOWA (ZDOBYWCA PUCHARU POLSKI) WYGRAŁ 2:0 Z LECHEM POZNAŃ (MISTRZ POLSKI)

BEZ KIBICÓW, ALE I BEZ SZAŁU

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil rozegrał ostatni sparing przed inauguracją II ligi. Podopieczni Szymona Grabowskiego pokonali 3:2 trzecioligową Olimpię Grudziądz. W niedzielę na inaugurację sezonu olsztynianie w Kołobrzegu zmierzą się z Kotwicą.

Decyzją trenera Stomilu sobotnie spotkanie odbyło się bez udziału publiczności i przedstawicieli mediów. Dla grupki kibiców nie stanowiło to jednak problemu, bo znaleźli luki na wysłużonym stadionie przy al. Piłsudskiego 69a, dzięki czemu obejrzeli sparing z wysokości sektora dla przyjezdnych. Trenerzy obydwu drużyn ustalili, że mecz będzie trwał 105 minut (45+30+30).

*** STOMIL OLSZTYN - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 3:2 (2:0, 0:2, 1:0)**
1:0, 2:0 - Tecław (6, 32 k), **2:1** - Mich (52), **2:2** - Zachaczewski (72), **3:2** - Szypulski (100)
STOMIL: Syldatk (80 zawodnik testowany) - Wójcik (60 Sobotka), Dowgiałło (46 zawodnik testowany), Tecław (60 Kośmicki), Jarzynka (46 Kubáň), Jońca (60 Szypulski), Żwir (60 Spychała), Krawczun (60 zawodnik testowany), Shibata (60 Shinonaga), Kurbiel (46 zawodnik testowany), Florek (46 zawodnik testowany)

Fot. Emil Mareckif

Drugoligowe rozgrywki ruszają już za kilka dni, tymczasem Stomil nadal musi testować kandydatów do gry w Olsztynie

Olsztyńska drużyna szybko wyszła na prowadzenie, gdy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego z 8 metrów do siatki trafił Jakub Tecław. Ten sam zawodnik podwyższył na 2:0 - w 32. min obrońca olsztyńskiego klubu pewnie wykonał rzut karny, którego wcześniej wywalczył Mateusz Jońca (ten obrońca powrócił do Olsztyna po wypożyczeniu do Znicza Biała Piska).

- Jestem bardzo zadowolony, że wracam do Stomilu - przyznał Mateusz Jońca. - Pochodzę z Olsztyna i „Duma Warmii" zawsze była mi bliska, poza tym jest okazja, by pokazać się na poziomie drugoligowym. Możliwość grania w Stomilu to wyróżnienie i spełnienie marzeń moich oraz mojego taty, który kibicuje Stomilowi całe życie. W tym sezonie będę chciał rozegrać jak najwięcej minut i pomóc klubowi w uzyskiwaniu dobrych wyników.

Po przerwie goście strzelili kontaktową bramkę za sprawą Huberta Micha, który po dośrodkowaniu z rzutu rożnego zdecydował się na strzał z 16 metrów. W 72. min podopieczni Bogusława Baniaka doprowadzili do remisu po błędzie olsztyńskiej obrony.

Mecz zakończył się jednak wygraną Stomilu, bowiem w 100. minucie bramkę po strzale z dystansu zdobył Sebastian Szypulski, który wrócił do Olsztyna po kilku latach spędzonych w innych klubach regionu. Ostatnio reprezentował barwy GKS Wikielec.

- Sparing można podzielić na dwie części, może nie 45-minutowe, ale do momentu pierwszych zmian i po tych zmianach - ocenił trener Szymon Grabowski. - Muszę porozmawiać z zawodnikami, bo albo już czujemy presję przed inauguracją ligi, albo jest inne wytłumaczenie tego, że tych chłopaków stać na o wiele więcej, niż to co momentami zaprezentowali na boisku.

PRZEDE WSZYSTKIM POWINNIŚMY WIĘCEJ BRAMEK STRZELIĆ W PIERWSZEJ FAZIE MECZU, BO BYŁY KU TEMU SYTUACJE, I TO STUPROCENTOWE. NIESTETY, NAWET W TYM PIERWSZYM FRAGMENCIE NIE UNIKNĘLIŚMY BŁĘDÓW, SZCZEGÓLNIE PRZY WYPROWADZANIU PIŁKI, A TO W LIDZE NIE MOŻE SIĘ ZDARZAĆ, BO BĘDZIE SKUTKOWAŁO STRATAMI BRAMEK.

W drugiej części było widać, że zawodnicy, którzy są z nami od wczoraj lub od kilku dni, jeszcze nie wiedzą tego, jak mają się poruszać po boisku, co odbiło się na całościowym obrazie. Na pewno nie wyglądało to fajnie. Mieliśmy swoje problemy, w efekcie straciliśmy dwie bramki. Druga po ewidentnym naszym błędzie, a wręcz asyście, a pierwsza po słabym zachowaniu po stałym fragmencie gry. Chwała jednak chłopakom, którzy są już tu dłużej, że chcieli doprowadzić do zwycięstwa w tym ostatnim sparingu. Na pewno naszą bolączką jest to, że jeszcze dzisiaj musieliśmy testować zawodników, którzy nie dali nam oczekiwanej jakości. Niestety, wiemy, że w lidze też od nich jej nie otrzymamy, dlatego musimy szukać dalej - zakończył olsztyński szkoleniowiec.

* 17 lipca na inaugurację II ligi Stomil zagra na wyjeździe z Kotwicą Kołobrzeg. **EM**

eprasa.pl 85cebc46d9